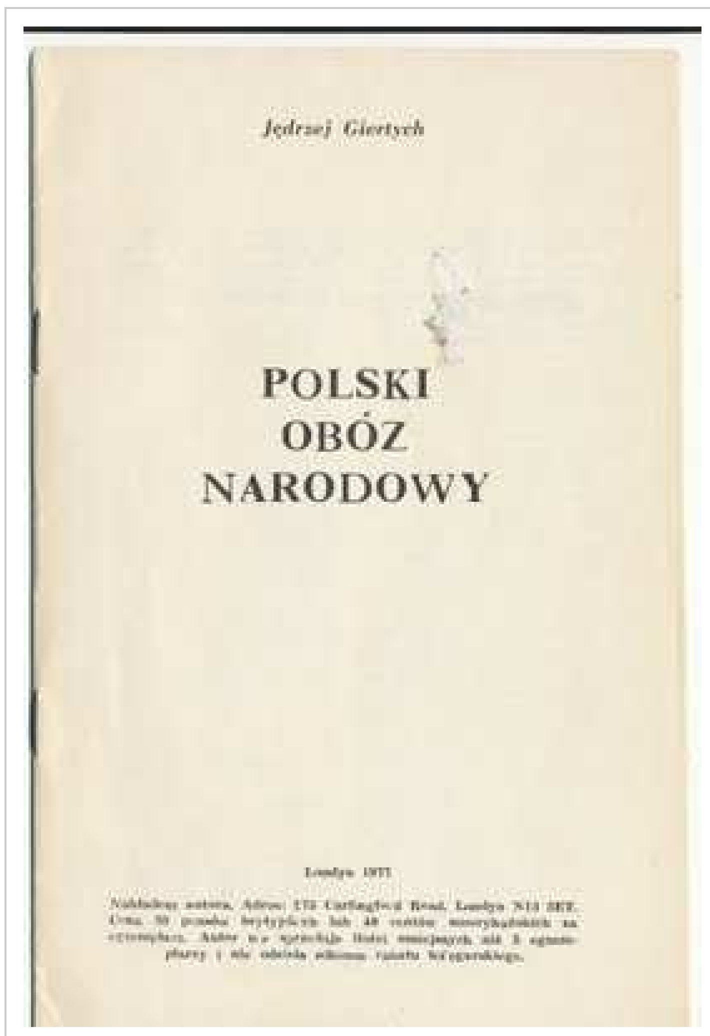
Polski Obóz Narodowy home

Jędrzej Giertych

POLSKI OBóZ NARODOWY



Jędrzej Giertych

POLSKI
OBÓZ
NARODOWY

Londyn 1977



Londyn 1977

Nakładem autora. Adres: Ł75 Carlingford Road, Loindyn NI'5 3ET. Cena 20 pensów brytyjskich lub 40 centów amerykańskich za egzemplarz. Autor b

e sprzedaje ilości mniejszych niż 5 egzemplarzy i nie udziela nikomu rabatu księgarskiego.

+++++++++++++++++++++++++++++

Broszura niniejsza ma na celu zwięzłe poinformowanie tych Polaków, którym sprawa losu i przyszłości ich ojczyzny leży na sercu, czym jest czołowy i pognębiony dziś obóz polityczny polski, mianowicie obóz narodowy; poinformowanie, jakie są idee przewodnie, które obóz ten głosi, jakie są jego osiągnięcia dziejowe i jaka jest droga, wiodąca ku przyszłości, którą on wskazuje.

Ma zarazem na celu wezwanie kochających ojczyznę (Polaków, by się wokół tego obozu skupili.

Treść tej broszury podzielona jest na cztery rozdziały.

Printed in England Printed by Veritas Foundation Press, 4 Pread Mews, London, W.2.

+++++++++++++++++++++++++++++++

I. Osiągnięcie dziejowe obozu narodowego

ODWRÓCENIE STRATEGII

Obóz narodowy jest przede wszystkim tym kierunkiem politycznym w Polsce, który dokonał przekształcenia politycznej strategii polskiego narodu; a w rezultacie doprowadził do odbudowania Polski po 123 latach rozbiorów. Przez cały prawie wiek XIX uważano w Polsce że głównym wrogiem Polski jest Rosja i że należy skierować główny wysiłek polskiego narodu na walkę z Rosją (najlepiej metodą walki zbrojnej typu powstańczego), a walka ta ma doprowadzić do zbudowania niepodległego państwa polskiego, wykrojonego z części żem zaboru rosyjskiego; być może ,później także i inne zabory będą się mogły do tej niepodległej, Polski przyłączyć. Także i w wieku XX niektórzy Polacy myśleli tak samo. Przywódcą tak pomyślanej polityki był w szczególności Józef Piłsudski.

WALKA O POLSKĘ ZJEDNOCZONĄ WALKA IZ NARODEM NIEMIECKIM.

Obóz narodowy, którego wodzem był Roman Dmowski (1864-1939), doszedł do przekonania, że należy tę strategię odwrócić. Po pierwsze, i głównym, najbardziej niebezpiecznym i najtrudniejszym do pokonania wrogiem Polski jest naród niemiecki i są państwa Niemieckie (Prusy, Rzesza Niemiecka, Austria) i należy główny wysiłek walki skierowany

przeciwko nim. Po drugie, budowanie przeciwko nim z małej części ziem polskich nie prowadzi do celu. Jest zresztą w praktyce niewykonalne. Należy przede wszystkim dążyć do odbudowania Polski, to znaczy kraju unicestwionego przez rozbiory, kraju obejmującego razem wszystkie trzy zabory, sięgającego od gór aż do morza i oddzielającego Niemcy od Rosji. Gdy Polska sianie się na nowo Polską, to znaczy jednym zjednoczonym krajem, w sposób nieunikniony 'stanie się ona także i państwem niepodległym, albo od razu, albo nieco później. To znaczy: należy dążyć poprzez zjednoczenie ku niepodległości, a nie przez niepodległość małego państewka ku zjednoczeniu. (Uwaga przy okazji: małych państewek polskich było pod zaborami kilka: Księstwo Warszawskie, Królestwo Kongresowe, Wolne miasto Kraków, ale niepodległość z nich nie wyrosła. Warto także zauważyć, że „niepodległościowcy", to znaczy zwolennicy zbudowania jak najprędzej małego niepodległego polskiego państewka w istocie o zjednoczeniu Polski, a więc o zbudowaniu Polski prawdziwej, zgoła nie myśleli. Nie traktowali oni wszystkich ziem polskich na równi: chodziło im o niepodległość Warszawy, może także i Krakowa, ale Poznań, Gniezno, Gdańsk, a także Śląsk, Lwów i Wilno 'były dla nich mniej ważne).

Owo odwrócenie strategii, a w konsekwencji odbudowanie Polski, dokonało się w następujących etapach.

POLITYKA CAŁEGO POLSKIEGO NARODU

Przed 19114 rokiem obóz narodowy miał w polskiej opinii publicznej druzgocącą przewagę, co wyraziło się między innymi w wyborach do parlamentów państw zaborczych. Przedstawicielstwa polskie („Koła" polskie) w rosyjskiej Dumie (Petersburg) i w niemieckim Reichstagu (Berlin) były w ręku obozu narodowego, tylko w Kole Polskim w Reichlsracie austriackim (Wiedeń), obóz narodowy był w mniejszości, a władza była w ręku innych polskich stronnictw. Ta(k więc obóz narodowy poczuwał się do odpowiedzialności za politykę polskiego narodu jako całości i miał prawo ten naród, mając znaczną większość w jego politycznym przedstawicielstwie, reprezentować. Roman Dmowski, na swym stanowisku prezesa Koła Polskiego w Dumie petersburskiej, przyjął na siebie rolę nieoficjalnego ministra spraw zagranicznych polskiego narodu.

O MIEJSCE NARODU POLSKIEGO W OBOZIE ALIANCKIM W 'NADCHODZĄCEJ WOJNIE

W roku)1907, po zawarciu angielsko- rosyjskiego porozumienia, co

uzupełniło trójkąt Francja-Anglia-Rosja i oznaczało zbliżającą się wojnę światową, Roman Dmowski zarządził, by Koło Polskie w Dumie głosowało za uchwaleniem ustawy o poborze znacznie zwiększonego kontyngentu rosyjskiego rekruta, co przechyliło szalę wbrew rosyjskiej lewicy, która głosowała przeciw temu poborowi. Motywem tego ostentacyjnego aktu było spowodowanie, by Rosja na ubliżającą się wojnę była na- należycie uzbrojona; a zarazem był to akt demonstracji, że w zbliżającej się wojnie naród polski stoi po stronie alianckiej. W tymże czasie Roman Dmowski dał inicjatywę do utworzenia tzw. ruchu neosłowiańskiego, który był wyrazem solidarnego frontu antyniemieckiego Polaków, Czechów, Słowian Południowych i Rosjan.

DEKLARACJA JAROŃSKIEGO. "DRUGI GRUNWALD" I BITWA NAD MARNĄ

Gdy wojna wybuchła, Koło Polskie w Dumie petersburskiej złożyło w dniu 8 sierpnia !1914 roku deklarację (ustami posła Wiktora Jarońskiego), że naród polski stoi w tej wojnie po stronie alianckiej, że życzy sobie nowego Grunwaldu (to znaczy złamania potęgi niemieckiej) i stawia sobie za bezpośredni cel złączenie wszystkich trzech zaborów w jeden polityczny organizm. Rząd rosyjski odpowiedział na to w 6 dni później, dnia '14 sierpnia, manifestem do Polaków, podpisanym przez rosyjskiego wodza naczelnego, wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza (stryja cesarskiego), stwierdzającym, że Rosja dąży do nowego Grunwaldu, oraz że stawia sobie za cel w wojnie zjednoczenie polskich trzech zaborów w jeden polityczny organizm, politycznie samorządny. Obóz narodowy poparł mobilizację rosyjską w zaborze rosyjskim, wskutek czego mobilizacja ta została sprawnie przeprowadzona i Rosja mogła przeprowadzić w Prusach Wschodnich natychmiastową ofensywę przeciwko Niemcom, przy pomocy wojsk złożonych w znacznej części z polskich rezerwistów. (Z głębi Rosji nie mogli oni zdążyć). Ofensywa ta zakończyła się klęską rosyjską i Niemcy ironicznie nazwali -tę bi:wę drugą bitwą grunwaldzką (Tannenberg), ale bitwa ta uratowała Francję, gdyż Niemcy przerzucili do Prus Wschodnich 2 korpusy i 1 samodzielną dywizję z frontu zachodniego, dzięki czemu Francja mogła wygrać bitwę nad Marną co rozstrzygnęło o dalszym przedbiegu wojny.

ANTYAUSTRIACKI BUNT „LEGIONU WSCHODNIEGO"

Równocześnie w Galicji obóz narodowy przeciwstawił się polityce tworzenia zbrojnych oddziałów polskich (legionów), gotowych walczyć po stronie niemieckiej i doprowadził do antyaustriackiego buntu w tzw. Legionie Wschodnim, czyli w połowie „Legionów". Legion ten został rozwiązany, co było wielką demonstracją politycznej solidarności polskiego

narodu i jego proalianckiej postawy.

ETAPY WALKI O ZJEDNOCZENIE I NIEPODLEGŁOŚĆ.

Gdy w czerwcu roku 19H5 rząd rosyjski zwołał w Petersburgu polsko-rosyjską naradę celem ustalenia zasad autonomii przyszłej zjednoczonej Polski pod berłem rosyjskiego cesarza, Dmowski sparaliżował dążenie do powzięcia jakichkolwiek wiążących decyzji, dążył bowiem nie do autonomii pod zwierzchnictwem rosyjskim, lecz do niepodległości. Jesienią 1915 roku wyjechał do zachodniej Europy, ustanawiając tam główne centrum swego politycznego działania i w dniu 2 marca 1916 roku złożył noty rządowi rosyjskiemu ii rządom aliantów zachodnich, w których stwierdził, że w ogólnym interesie obozu alianckiego leży utworzenie Polski całkowicie niepodległej, zjednoczonej z trzech zaborów, Dnia 25 grudnia 1916 roku cesarz rosyjski w manifeście do Armii i Floty zapowiedział powstanie „wolnej Polski, złożonej z wszystkich trzech części dotąd rozdzielonych"; w urzędowym komentarzu do tego manifestu oświadczył następnie, że zgadza się, by ta Polska miała „własny ustrój państwowy z własnymi izbami ustawodawczymi 'i własną armią". Dnia 29 marca 1917 roku rząd Rosji już republikańskiej ogłosił deklarację, stwierdzającą, że Rosja zgadza się na to, by Polska była „całkowicie niepodległa" na terytorium „złożonym ze wszystkich ziem na których ludność polska stanowi większość" Niektórzy znawcy prawa międzynarodowego uważają, że ta deklaracja rosyjskiego Rządu Tymczasowego była już aktem narodzin Polski niepodległej, oznaczała bowiem zrzeczenie się przez jedno z państw zaborczych zagarnięte« go przez siebie terytorium, choć deklaracja ta nie określała granicy polsko- rosyjskiej, a więc nie oznaczała w sposób dokładny, których ziem zaboru rosyjskiego Rosja się zrzeka.

POLSKI RZĄD EMIGRACYJNY

Dnia 15 sierpnia 1917 roku utworzony został w Lozannie, w neutralnej

Szwajcarii, pod prezesurą Romana Dmowskiego, Komitet Narodowy Polski, który pomimo swojej skromnej nazwy był już w istocie rządem emigracyjnym Polski niepodległej. Komitet ten składał się z przedstawicieli wszystkich trzech zaborów (głównie- członków Kół Polskich w trzech parlamentach państw zaborczych) i mając za sobą upoważnienie stronnictw, posiadających wykazaną aktami wyborczymi większość w polskim narodzie (nie samej tylko „endecji", lecz i niektórych innych, z których część miała swoich przedstawicieli w samym Komitecie), był

prawowitą władzą naczelną w polskim narodzie i jako rząd prawowity miał prawo oczekiwać ze strony całego narodu posłuchu. Dnia 22 sierpnia 1917 roku Komitet ten przeniósł swą siedzibę do jednej z głównych stolic alianckich, mianowicie do Paryża. Komitet ten został następnie, szeregiem kolejnych aktów, uznany przez poszczególne państwa alianckie (przez Francję już 20 września 1917 roku) jako tymczasowy ośrodek władzy politycznej polskiej; większość tych aktów uznania miała charakter ograniczony co do zakresu prawnego, ale jedno z państw alianckich, mianowicie jeszcze raz Francja, dodatkowym aktem z dnia 13 listopada 19'18 roku stwierdziło formalnie, że uznaje ten Komitet za polski rząd „de facto".

POLSKA NIEPODLEGŁA I ZJEDNOCZONA JAKO PAŃSTWO ALIANCKIE.

Dnia 3 czerwca 1918 roku trzy państwa alianckie, mianowicie Francja, Anglia i Włochy, ogłosiły tzw. „deklarację wersalską", przez którą uznały, że warunkiem przyszłego pokoju musi być „utworzenie Polski zjednoczonej i niepodległej, z dostępem do morza". Jeszcze wcześniej, dnia 8 stycznia .1918 r. prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson wygłosił przemówienie, formułujące zasady przyszłego pokoju, w którym w określeniach z prawnego punktu widzenia nieco powściągliwszych wymienił Polskę, obejmującą wszystkie ziemie „zamieszkałe przez bezspornie polską ludność" i z dostępem „wolnym- i bezpiecznym" (a więc niekoniecznie terytorialnym) do morza jako jedną z tych zasad.

Aktami z sierpnia 1918 roku (Francja), '15 października 1918 roku (Anglia), października 1918 roku (Włochy) i (1 listopada 1918 roku (Stany Zjednoczone), mocarstwa alianckie uznały armię polską, podlegającą władzy Polskiego Komitetu Narodowego za armię suwerenną, sprzymierzoną i współwalczącą, co było już aktem uznania niepodległości Polski, oraz uznania jej za państwo alianckie, będące w stanie wojny z Niemcami i z Austrią. W dniu 4 października 1918 r. Polski Komitet Narodowy mianował generała Józefa Hallera wodzem naczelnym armii polskiej, walczącej z Niemcami.

POKÓJ WERSALSKI.

Po zakończeniu wojny, Polska, reprezentowana przez Komitet Narodowy w Paryżu, została dopuszczona do u- działu w konferencji pokojowej w roli państwa, należącego do zwycięskiej koalicji. Konferencja paryska nie była kongresem pokoju, w którym uczestniczyłyby na

równych prawach obie strony dotąd ze sobą walczące (tak jak to miało miejsce np. na kongresie wiedeńskim 11815 r.). Była ona tylko konferencją państw zwycięskich. Warunki pokoju opracowane zostały w rokowaniach, w których uczestniczyły tylko tę państwa. Głównym negocjatorem polskim i wybitnymi uczestnikiem tych rokowań był Roman Dmowski. Opracowany tekst Traktatu został następnie doręczony rządowi 'niemieckiemu. (Rząd niemiecki zaproponował do tego tekstu kilka zasadniczych poprawek, niekorzystnych dla Polski i poprawki te zostały do tekstu wprowadzone przed podpisaniem traktatu). Traktat wersalski między Niemcami a państwami koalicji podpisany został dnia 28 czerwca 1919 roku; w imieniu Polski podpisali go Roman Dmowski i Ignacy Paderewski. Traktat ten zwrócił Polsce zabór pruski i utworzył Wolne Miasto Gdańsk. Konferencja wersalska miała także decydujący głos w sprawie zwrócenia Polsce zaboru austriackiego, oraz uważała się za kompetentną do rozstrzygnięcia także i sprawy wschodniej

granicy Polski, toteż traktat ryski z roku 1921, który ustanowił .granicę polsko-rosyjską, oraz uchwały sejmu wileńskiego i sejmu warszawskiego z roku 1922 o przyłączeniu Wileńszczyzny do Polski nabrały ostatecznej mocy prawnej dopiero w roku 1923 z chwilą uznania ich przez mocarstwa zachodnie.

Traktat wersalski był wielkim, historycznym zwycięstwem Polski. Nie tylko zwrócił nam zabór pruski, ale w sposób dla nas korzystny urządził Europę. Jego kamieniem węgielnym było zwrócenie Polsce Pomorza. Polska prawdziwie niepodległa nie może istnieć bez dostępu do morza; bez dostępu do Bałtyku państwo polskie może być i tylko fikcją. W XV-tym wieku, by odzyskać Pomorze od Krzyżaków* Polska musiała najpierw pobić ich pod Grunwaldem (1410), a potem walczyć z nimi przez trzynaście lat w wojnie 1454-1466 roku. W Wersalu odzyskała Pomorze drogą zwycięstwa dyplomatycznego.

Traktat wersalski był w dziele budowania niepodległości Polski osiągnięciem głównym i zasadniczą podstawą.

ZWYCIĘSTWO DYPLOMATYCZNE.

Nie trzeba zapominać, że nowy porządek po wielkich wojnach ustalany jest przez decyzje zwycięzców, lub konferencje pokojowe. Tak jak porządek europejski po epoce napoleońskiej ustalony został przez kongres wiedeński 18115 roku, a porządek światowy po drugiej wojnie światowej przez konferencje w Jałcie i w Poczdamie w 1945 roku, tak porządek po pierwszej wojnie światowej ustalony został przez konferencję wersalską 1918/1919 roku. Odbudowanie w owych czasach Polski całkowicie

niepodległej, obejmującej trzy zabory, sięgającej od gór aż do morza i od Odry (pod Raciborzem) do Dźwiny (pod Dzisną) i Zbrucza było przede wszystkim polskim zwycięstwem dyplomatycznym. Zwycięstwo było niemal wyłącznym dziełem obozu narodowego i osobiście: Romana Dmowskiego; obozy, które zwalczały politykę Dmowskiego, a więc grupa Piłsudskiego (obóz tzw. „niepodległościowy", którego dążenia ograniczały się tylko

do niepodległości, ale bez zjednoczenia i który chciał faktycznej, lub tylko nominalnej niepodległości małego (państewka, wykrojonego z części zaboru rosyjskiego), „stańczycy" krakowscy (zwolennicy programu „Wielkiej Galicji", to znaczy przyłączenia części Królestwa Kongresowego do Galicji i zamienienia tej ostatniej w trzeci człon imperium Habsburgów obok Austrii i Węgier) i grupa tzw. Rady Regencyjnej (ściśle współpracująca z Niemcami i zmierzająca do zbudowania państewka wokół Warszawy, znajdującego się pod niemieckim protektoratem) nie tylko akcji Dmowskiego nie dopomagały, ale przeszkadzały jej i gwałtownie ją zwalczały.

(Zwolennicy polityki Piłsudskiego twierdzą, że niemiecko-austriacki akt 5 listopada 1916 roku o utworzeniu polskiego państewka, wykrojonego z cząstki zaboru rosyjskiego, był ważnym etapem na drodze do wyzwolenia Polski, gdyż stanowił posunięcie w „licytacji" mocarstw w sprawie polskiej. Piłsudski przyjął ten niemiecki „dar" wstępując do mianowanej przez Niemców i Austrię Tymczasowe} Rady Stanu. W istocie, „licytacje" takie »nie mają żadnego znaczenia. Przykładem tego co są warte twory polityczne, organizowane przez państwo przegrywające wojnę, jest niepodległa Słowacja i niepodległa Chorwacja w drogiej wojnie światowej i Ukraina Naddnieprzańska i Zachodnia w pierwszej).

STWORZENIE I WYZYSKANIE KONIUNKTURY.

Trzeba pamiętać, że tego rodzaju zwycięstwo dyplomatyczne nie mogło być tylko owocem szczęśliwej politycznej koniunktury (jak to niektórzy Polacy dzisiaj twierdzą). Po pierwsze, koniunkturę, jeśli się pojawi, trzeba umieć wyzyskać. Po wtóre, koniunktury nie zjawiają się same: trzeba dopomóc do ich stworzenia. Gdyby błędy polityczne, popełnione przez niektóre grupy polityczne w okresie pierwszej wojny światowej znalazły były większe poparcie szerokich kół polskiego narodu, koniunktura do odbudowania Polski zgoła by się w latach 1918 i 19119 nie była pojawiła, albo pojawiwszy się, byłaby się 'rozchwiała.

ROLA UCHWAŁ PARLAMENTARNYCH.

Ważnymi aktami, które dopomogły Dmowskiemu w jego polityce, były uchwały Kół polskich w parlamencie austriackim i niemieckim. Dnia 28 maja 1917 Koło Polskie parlamentu austriackiego powzięło uchwałę, opracowaną przez narodowca, profesora Głąbińskie- go, a postawioną jako wniosek przez ludowca Tetmajera, popierającą politykę Dmowskiego, a mianowicie głoszącą postulat „niezależnego państwa polskiego, złożonego ze wszystkich polskich ziem z dostępem do morza". W parlamencie niemieckim jawne wystąpienie z tak wyraźnie antyniemieckimi postulatami stało się możliwe dopiero w październiku 1918 roku: 5 października, na więcej niż miesiąc przed niemiecką kapitulacją w wojnie, prezes Koła Polskiego, narodowiec Władysław Seyda, oświadczył z trybuny niemieckiego parlamentu o „dążeniu narodu polskiego do zjednoczenia wszystkich ziem polskich we własnym państwie", oraz o 'tym, że to państwo ma mieć „własne wybrzeże morskie". Dnia 25 października, na 17 dni przed niemiecką kapitulacją, narodowiec (w latach późniejszych członek stronnictwa chrześcijańskiej; demokracji), poseł Wojciech Korfanty, wyliczył z tejże trybuny terytoria pod panowaniem niemieckim, których zwrotu Polska się domaga.

STRONA WOJSKOWA.

Oczywiście, .akcja dyplomatyczna miała także i swoją stronę wojskową.

W roku 1914 Dmowski dążył do zorganizowania odrębnych polskich formacji wojskowych w ramach armii rosyjskiej w sile 200 do 300 tysięcy żołnierza, napotkało to jednak na sprzeciw rządu rosyjskiego. Owocem tych wysiłków była mała tzw. Legia Puławska, utworzona 18 października 19114 roku, która 13 października 19(15 roku

przekształciła się w Brygadę Strzelców Polskich, a 21 lutego 19ll7 r., jeszcze pod rządami carskimi, w Dyw. Strzelców Polskich, która już po wybuchu rosyjskiej rewolucji zamieniła się w wyśmienity I Korpus Polski na Białorusi, liczący 23.661 żołnierza i dowodzony przez gen. Dowbór-Muśnickiego, będący w istocie całkowicie niezależnym wojskiem polskim. (Niektóre jego pułki, odtworzone w Polsce niepodległej, wśród nich słynny, I Krechowiecki Pułk Ułanów, należały do najlepszych formacji armii polskiej). Obóz narodowy dążył w roku 1917 do stworzenia w Rosji armii polskiej, w sile 700 lub 800 żołnierza, co było zupełnie wykonalne, gdyż I było w Rosji około miliona Polaków, żołnierzy w armii rosyjskiej, oraz jeńców z armii austriackiej i niemieckiej i tylko nieduża ich część zarażona była nastrojami rewolucyjnymi. Ale aby to zrobić w warunkach rewolucyjnych trzeba było wielkiej solidarności wszystkich Polaków.

Przeszkodziła temu akcja obozu piłsudczyków, kierowana (na rozkaz otrzymany z kraju drogą przez Sztokholm) przez Franciszka Skąpskiego, komendanta Polskiej Organizacji Wojskowej na Rosję, który sprzeciwił się tworzeniu wojska polskiego po stronie alianckiej. Udało się w Rosji utworzyć tylko stosunkowo nieduże polskie oddziały wojskowe, które lakiem 1918 roku liczyły w sumie 34.821 żołnierza. Znaczna ich część zo- stała zniszczona przez Niemców, lub skapitulowała przed nimi. Jesienią 191>8 roku istniały w Rosji już tylko dwie polskie dywizje (jedna na Syberii, druga na Kaukazie) i jeden mniejszy oddział (na Murmanie), które wszystkie wchodziły już w skład Armii Polskiej pod władzą Komitetu Narodowego w Paryżu.

ARMIA POLSKA WE FRANCJI.

Znacznie większe rezultaty dało organizowanie Armii Polskiej we Francji,

pod bezpośrednim nadzorem Dmowskiego. Utworzona tam armia polska osiągnęła w zimie z 1-18 na 1919 i roku siłę z górą 90 000 żołnierza w składzie świetnie wyposażonych dywizji, która w tym składzie i liczebności powróciła wiosną 1919 roku pod dowództwem pierwszego wodza naczelnego niepodległej Polski, generała Józefa Hallera do kraju i odegrała potem dużą rolę w doprowadzeniu do zwycięskiego końca toczonych przez Polskę wojen z Ukraińcami i z Rosją. Armia ta biła się z Niemcami na zachodnim froncie w roku 1918, ale tworzona była przede wszystkim z myślą o udziale w wielkiej, alianckiej ofensywie przeciwko Niemcom, która była planowana na rok 19119, oraz o wkroczeniu do Polski celem obsadzania jej po usunięciu Niemców. (Przeszkodziła takiemu przebiegowi wypadków kapitulacja niemiecka, dokonana już w listopadzie 1918 roku: Niemcy zdali sobie sprawę, że wojny nie wygrają i postanowili uniknąć pełnej klęski przez przerwanie działań wojennych w! chwili, gdy są jeszcze dosyć silni. Dzidki temu uniknęli okupowania przez aliantów swojego tery- torium i utrzymali się w roli niezależnej, znacznej s!ły także i w okresie rokowań pokojowych i potem). Trzeba pamiętać, że w czasie pierwszej wojny światowej I kraj tak potężny jak Stany Zjednoczone przysłał do Francji 34 dywizje wojska (co przechyliło szalę zmagania wojennego), a więc tylko pięć i pół raza więcej niż liczyła Armia Polska w tymże czasie na tymże samym tylko zachodnim froncie, nie licząc swoich części składowych w Rosji. Tak więc polska armia, utworzona przez Polski Komitet Narodowy w Paryżu, była całkiem poważną armią aliancką i odgrywała swoją rolę w kalkulacjach sztabów obozu alianckiego.

PORÓWNANIE.

Warto przy okazji zrobić następujące porównanie: Legiony (Piłsudskiego, utworzone w roku 1914 po stronie austriackiej, liczyły w kulminacyjnym momencie swego liczebnego rozwoju w roku 19(15 22 000 żołnierza. „Armia Polska", utworzona przez Niemców w Warszawie, nad którą z woli Niemców Piłsudski objął dnia 11 listopada 1918 r. władzę jako „wódz naczelny" (konkurencyjny wobec mianowanego 4 października 19)18 roku w Paryżu Hallera), liczyła dnia 11 listopada 1918 roku 9 373 żołnierza.

ORGANIZOWANIE WOJSKA W KRAJU

Obóz narodowy brał potem znaczny udział także i w organizowaniu wojska polskiego w kraju. W dniu 11 listopada 1918 roku, gdy Piłsudski obejmował dowództwo nad „armią" Rady Regencyjnej, liczącą nieco ponad 9000 żołnierza, istniało już w Krakowie i w zasięgu krakowskiego lokalnego rządu (Komisja Likwidacyjna b. Galicji, później Komisja Rządząca, w której głos decydujący mieli solidarni ze sobą narodowcy i ludowcy), polskie wojsko, złożone po części z byłych oddziałów austriackich, a po części z zaimprowizowanych oddziałów ochotniczych, liczące 8520 żołnierza. W oblężonym Lwowie, dowodzonym przez narodowca, Czesława Mączyńskiego, 'biło się 4956 zaimprowizowanego żołnierza. W byłej „okupacji austriackiej" w południowym Królestwie, przejętej z rąk austriackich przez tymczasową administrację, na której czele stał narodowiec Juliusz Zdanowski, było 11 500 żołnierza eks austriackiego lub ochotniczego. (Administracja ta została wkrótce potem obalona przez zwrócony przeciwko niej lubelski zamach stanu socjalistów i piłsudczyków pod dowództwem pułkownika Rydza-Śmigłego, (który podporządkował to terytorium władzy Piłsudskiego). Największym osiągnę- ciem wojskowym w kraju było utworzenie armii wielkopolskiej, proporcjonalnie największej ze wszystkich sił wojskowych polskich, choć wystawionej przez jedno tylko województwo, a zarazem -najlepszej. Utworzona ona była w ogniu walki powstania wielkopolskiego, zwróconego przeciwko Niemcom (które wybuchło 28 grudnia 191'8 r.), podlegała władzy rządu dzielnicowego w Poznaniu (Naczelna Rada Ludowa) składającego się niemal wyłącznie z narodowców, początkowo niczym nie związanego z ośrodkiem władzy Piłsudskiego w Warszawie i uznającego Komitet Narodowy w Paryżu, a dowodzona była i organizowana przez generała Józefa Dowbor-Muśnickiego, byłego dowódcę I korpusu wojsk polskich w Rosji. Liczyła ona jako armia polowa 25 792 żołnierza w końcu stycznia 'l 919 r., a 93 686 żołnierza dnia 1 września 1919 roku. Armia ta wysłała od początku silne kontyngenty do walki z Ukraińcami pod Lwów, a potem brała wybitny udział w polskiej wojnę z Rosją. Ponadto, Wielkopolska wystawiła milicje lokalne w sile 120 000 ludzi do obrony w pierwszym rzucie na wypadek nowej inwazji niemieckiej. (Tak więc razem wystawi[1] a z górą 200 000

żołnierza).

BUDOWANIE PAŃSTWA

Samo zbudowanie państwa, to znaczy objęcie władzy z rąk wycofujących się zaborców i zorganizowanie aparatu państwowego, było rzecz prosta wspólnym dziełem całego narodu i owocem zbiorowego wysiłku. W wysiłku tym bez wszelkiej wątpliwości narodowcy odegrali rolę czołową, choć nikt nie przeczy, że także i przedstawiciele innych obozów politycznych, także i przeciwnicy obozu narodowego, mieli w tym swój znaczny udział.

Należy jednak rozróżnić między stworzeniem ram dla zbudowania pań-stwa przez zwycięstwo dyplomatyczne, a samym faksem zbudowania tego państwa. Każde państewko afrykańskie, z chwilą, gdy wycofanie się mocarstw kolonialnych to umożliwiło, potrafi zorganizować sobie jakiś rząd, jakieś wojsko, jakąś policję, jakąś dyplomację i jakiś aparat administracyjny. Nie jest niczym podziwu godnym, że potrafili to w latach 1918/119 także i Polacy. Istotnym osiągnięciem po il23 latach niewoli, było zwycięstwo dyplomatyczne, którego poprzednie pokolenia osiągnąć nie potrafiły. Było ono dziełem Dmowskiego i jego politycznej strategii.

ETAPY BUDOWANIA PAŃSTWA

Warto przy okazji przypomnieć daty poszczególnych etapów budowania polskiej państwowości. Pierwsza uwolniła się Galicja Zachodnia wraz z Krakowem: 30 października 19(18 roku. Potem okupacja austriacka w Królestwie (Lubelskie i Kieleckie), 31 października, oraz Cieszyńskie (tego samego dnia). Potem Lwów: 2 listopada. Potem War-szawa i północne Królestwo' 11 listo-

pada. -Potem Poznańskie (poczynając od 28 grudnia). Potem Wilno: 3'1 grudnia, Morego wolność trwała jednak tylko 5 dni, gdyż została obalona przez najazd sowiecki. Pomorze, oraz niektórej skrawki Poznańskiego odzyskane zostały dopiero w wyniku traktatu Wersalskiego, to samo dotyczy Górnego Śląska. Galicja Wschodnia oraz Ziemie Wschodnie zaboru rosyjskiego odzyskane zostały w ogniu walki 'zbrojnej, przy czym w walce tej na ziemiach kresowych zaboru rosyjskiego, ale nie w Galicji, dużą rolę odegrał Piłsudski. Nie chciał on jednak przyłączenia tych z em, ani Galicji Wschodniej do Polski i zamierzał oddać te ziemie (nawet: Lwów i Wilno), Ukrainie, Litwie i Białorusi. Przyłączenie tych ziem do Polski było

zwycięstwem „inkorporacyjnego" programu Dmowskiego. (Dmowski chciał ustalenia granicy wzdłuż tzw. „linii Dmowskiego", obejmującej także Kamieniec Podolski, Mińsk, Bobrujsk i Dyneburg, ile nie zdołał tego wszystkiego osiągnąć. Miasta te były już w posiadaniu Polski, ale Piłsudski jeszcze przed wyprawą kijowską samowolnie podarował Kamieniec Ukrainie, a Dyneburg Łotwie, Mińsk zaś i Bobrujsk utracone były w wyniku wyprawy kijowskiej w kompromisowym pokoju ryskim).

GŁÓWNA PRZESZKODA

Główną przeszkodą na drodze do zbudowania prawdziwej, niepodległej, zjednoczonej Polski z dostępem do morza była polityka Piłsudskiego. Nie chciał on przyłączenia do Polski ani Pomorza, ani Śląska, ani Lwowa i Wilna, ani nawet Poznania.

PIŁSUDSKI W 1914 ROKU W SŁUŻBIE STRATEGII NIEMIECKIEJ

W roku 1914 usiłował on wszcząć polskie powstanie w zaborze rosyjskim (w Kieleckiem), zwrócone przeciwko Rosji, a gdy po 10 dniach usiłowań przekonał się, że tego powstania wywołać nie zdoła, gdyż ogół narodu opowiada się po stronie antyniemieckiej, zamienił swoje oddziały w legion posiłkowy w ramach armii austriackiej i złożył przysięgę na wierność cesarzowi austriackiemu, przyjmując iż rąk austriackich nominację na brygadiera (generała brygady). Zarówno owo nieudane powstanie w Kieleckiem, jak utworzenie owego legionu przygotował on przed wojną kilkuletnią, tajną współpracą ze sztabem austriackim. Było od kilkudziesięciu lat uzgodnionym planem Niemiec i Austrii wywołać w razie wojny polskie powstanie przeciwko Rosji, po to, by sparaliżować Rosję (albo przeciągnąć ją na swoją stronę) i dzięki temu móc bez przeszkód rozbić osamotnioną Francję i wygrać wojnę. Inicjatorami tego planu 'byli niemiecki kanclerz Bismarck i niemiecki szef sztabu marszałek WaJldersee. Piłsudski, poprzednio organizator socjalistycznego, rewolucyjnego ruchu podziemnego, zwróconego przeciwko Rosji, był w istocie wykonawcą tego niemieckiego planu. Gdyby się /Piłsudskiemu jego zamiary były udały, nie byłoby o niepodległej Polsce mowy, a naród polski zostałby przez Niemców zmiażdżony.

Piłsudski ściśle współpracował i z Austrią i z Niemcami także i w latach 1915-11917, a gdy przekonał się, że utracił w narodzie polskim jakiekolwiek resztki popularności, sam poprosił władze niemieckie, by go aresztowały, chciał bowiem tę popularność odzyskać. Niemcy internowali

go na z górą rok w twierdzy w Magdeburgu.

PLANY NIEMIECKIE W LISTOPADZIE 1918 ROKU

Gdy Niemcy zdali sobie z tego sprawę, że nie są w stanie wygrać wojny, zdecydowali się zakończyć tę wojnę dostatecznie wczesną kapitulacją, w taki sposób, by ponieść skutki klęski tylko na zachodzie (utracić Alzację-Lotaryngię, utracić kolonie, utracić flotę), ale utrzymać .się w roli zwycięzcy we wschodniej Europie. Gotowi byli doprowadzić do utworzenia małego polskiego państewka, wykrojonego z części zaboru rosyjskiego, a obok tego i inne państewka w swoim politycznym zasięgu (Litwę, Kurlandię, Ukrainę), ale chcieli nie dopuście do tego, by po

wstała Polska naprawdę silna i zjednoczona, a już w szczególności nie chcieli dopuścić do tego, by odzyskała ona zabór pruski (może poza drobnymi jego skrawkami). W 'tym celu chcieli przekreślić rolę Polski jako państwa wchodzącego w skład koalicji i obalić Komitet Narodowy w Paryżu, oraz chcieli przeforsować tezę, że Polska jest krajem „neutralnym", a więc nie będącym w wojnie z nimi.

Posłużyli się w tej polityce Piłsudskim.

UKŁAD KESSLER-PIŁSUDSKI I JEGO SKUTKI

Rokowania z Piłsudskim przeprowadził w imieniu rządu niemieckiego niemiecki dyplomata, hrabia Harry Kessler. Odwiedził on 'Piłsudskiego w twierdzy magdeburskiej i zawarł z nim układ, ustny, ale potwierdzony przez Piłsudskiego słowem honoru, wedle którego rząd niemiecki dostarczy (Piłsudskiego do Warszawy i umożliwi mu tam objęcie władzy i stworzenie ośrodka rządowego, a Piłsudski zapewni nadanie Polsce cechy państwa neutralnego, czyli nie należącego do koalicji państw zwycięskich, oraz dopilnowanie, by Polska nie żądała „ani cala" zaboru pruskiego, z tym jednak zastrzeżeniem, że (będzie miała prawo przyjąć jakieś części tego zaboru, o ile ofiarowane jej zostaną bez żądania z jej strony, „jako prezent". W myśl 'tej umowy Niemcy przywieźli następnie Piłsudskiego pociągiem specjalnym do Warszawy i mianowana przez nich tzw. Rada Regencyjna mianowała go w dniu 11 listopada wodzem naczelnym zorganizowanej przez Niemców mikroskopijnej polskiej armii, właśnie przez tychże Niemców pod zwierzchnictwo Rady Regencyjnej przekazanej, a w następnych dniach (14 listopada) mianowała go Naczelnikiem Państwa z władzą dyktatorską i sama się rozwiązała. Operacja została

przeprowadzona tak zgrabnie, że wielu Polakom się wydawało iż nastąpiła w Warszawie antyniemiecka rewolucja, pod wodzą socjalistycznego przywódcy, otoczonego aureolą męczeństwa doznanego jako więzień magdeburski z rąk niemieckich, podczas gdy w istocie wykonany został tylko program polityki niemieckiej zbudowania maleńkiej Polski, „neutralnej", nie żądającej zaboru pruskiego. Piłsudski jako Naczelnik Państwa natychmiast nawiązał stosunki dyplomatyczne z Niemcami, manifestując (tym, że Polska nie jest z nimi w wojnie. Posłem niemieckim w Warszawie został ten sam hrabia Kessler, który poprzednio zawarł z Piłsudskim tajną umowę z ramienia rządu niemieckiego. Piłsudski wysłał także swoją delegację do Paryża, która miała za zadanie ponad igłową Komitetu Narodowego nawiązać stosunki z państwami koalicji w imieniu Polski jako państwa neutralnego, ale to się Piłsudskiemu nie udało, gdyż alianci uznawali Komitet Narodowy. Wkrótce jednak Piłsudski doznał poparcia ze strony Anglii: po kapitulacji niemieckiej (rozejmie z 11 listopada 1918 roku), Anglia przestała uważać Niemcy za swojego głównego wroga, a w konsekwencji zaczęła się nieprzyjaźnie odnosić do Polski. Powodem tego było, że obawiała się ona wyrośnięcia Francji do roli wielkiej potęgi, a wobec tego wolała, by Niemcy nie uległy zbyt wielkiemu osłabieniu. Polska była przeciwniczką Niemiec, Anglia zaczęła więc pragnąć, by Polska była jak najsłabsza i wobec tego zaczęła popierać Piłsudskiego i jego ośrodek polityczny i traktować oba rządy polskie: niezależny paryski i powołany do życia przez Niemców warszawski na równej stopie. Za narzędzie intrygi angielskiej dał się użyć zasłużony, ale naiwny i ambitny artysta i polityk, członek Komitetu Narodowego w Paryżu, Ignacy Paderewski, -który z inicjatywy brytyjskiej udał się do Polski i udzielił poparcia Piłsudskiemu.

KOMPROMIS DMOWSKI - PIŁSUDSKI

Dmowski uważał, że dopuszczenie do Wielkiej rozgrywki czy walki wewnętrznej może doprowadzić Polskę do klęski dyplomatycznej i wobec tego zdecydował się uznać władzę Piłsudskiego w Warszawie, pod warunkiem, że Polska utrzyma się w roli państwa alianckiego i będzie uczestniczyć w konferencji pokojowej, żądając zaboru pruskiego. Sprawy ułożyły się na zasadzie kompromisu, którego mocą Piłsudski rządził w Warszawie i w całej Polsce, a Dmowski prowadził wedle własnej koncepcji rokowania w Paryżu i walczył o traktat wersalski.

SEJM USTAWODAWCZY

W rozpisanych przez Piłsudskiego wyborach sejmowych w Polsce zwyciężył obóz narodowy, ale to już nie zmieniło sytuacji Piłsudski

utrzymał się w podwójnej roli Naczelnika Państwa i wodza naczelnego i niedopuścił do utworzenia rządu, wyłonionego p-rzez narodową większość sejmową.

RZĄDY PARLAMENTARNE I ZAMACH MAJOWY

Dopiero po zakończeniu wojny i uchwaleniu konstytucji Piłsudski odsunięty został od swojej quasi-dyktatorskiej władzy w wyniku nowych wyborów sejmowych. W nowym jednak sejmie „języczkiem u wagi" stały się mniejszości narodowe (Niemcy, Żydzi, Ukraińcy i nacjonaliści białoruscy), które popierały lewicę i stojącego za nią Piłsudskiego. Gdy jednak w maju 1926 roku obóz narodowy zawarł porozumienie ze stronnictwem ludowców (stanowym ruchem chłopskim, na którego czele stał zasłużony chłopski polityk Wincenty Witos), co stworzyło silną, czysto (polską i patriotyczną większość sejmową i pozwoliło na mianowanie przez prezydenta Wojciechowskiego rządu narodowo - ludowego z Witosem jako premierem, Piłsudski odpowiedział na to zbrojnym rokoszem niektórych oddziałów wojskowych, oraz socjalistycznych związków zawodowych robotniczych. Po trzydniowej wojnie domowej, w której poległo wiele setek Polaków, zarówno żołnierzy, jak ludności cywilnej, prezydent Rzeczypospolitej i rząd, dowiedziawszy się o tym, że i Niemcy i Rosja «gromadzą wojska na granicach Polski i w sposób oczywisty chcą do Polski wkroczyć, doszli do wniosku, że trzeba wojnę domową przerwać ii, podali się do dymisji, oddając władzę w ręce Piłsudskiego.

RZĄDY POMAJOWE

Od owej chwili przez następnych lat iI 3 Polska rządzona 'była po dyktator- sku przez Piłsudskiego, a po jego śmierci (1935) przez klikę jego stronników.

Rokosz Piłsudskiego doszedł do skutku dzięki zakulisowemu poparciu Wielkiej Brytanii , został przez tę ostatnią zainicjowany i sfinansowany.

Do roku 1926 pomimo roli jaką Piłsudski w Polsce odgrywał obowiązywała w polityce polskiej w liniach ogólnych strategia polityczna narodowa (Dmowskiego), to znaczy uznawanie Niemiec za najniebezpieczniejszego wroga Polski, walka z komunizmem, walka z separatyzmem ukraińskim i litewskim, oraz dążenie do rozsądnego rozgraniczenia terytorialnego z Rosją. Ale pod rządami nieograniczonej dyktatury Piłsudskiego po roku 1926, strategia polityczna Polski uległa

zmianie. Zaczęto odtąd uważać Rosję (każdą, nie tylko sowiecką), za głównego wroga Polski i dążyć do przyjaźni z Niemcami!. Popierana tę politykę Anglia, która w owych czasach dążyła do zrewidowania traktatu wersalskiego.

OBALENIE SYSTEMU WERSALSKIEGO I KATASTROFA WRZEŚNIOWA

W rezultacie, już pod kierownictwem politycznym ministra Becka, ucznia Piłsudskiego, Polska poszła w roku 1938 z Hitlerem przeciwko, Czechosłowacji, przykładając ręki do jej zniszczenia, a tym samym do zapoczątkowania obalenia systemu wersalskiego. (Miało to miejsce już od wiosny, a nie tylko po akcie monachijskim).

Owocem strategii politycznej Piłsudskiego i Becka była samotna kampania wrześniowa i nowy rozbiór Polski w 1939 roku. Wojna z Niemcami groziła Polsce jako coś co prędzej lub później będzie musiało przyjść, już od dnia podpisania traktatu wersalskiego, ale Piłsudski i Beck pragnęli kompromisu i przyjaźni z Niemcami, oraz pragnęli rozbioru Czechosłowacji, rozbioru Rosji i utworzenia niepodległej Ukrainy. W roku 1938, gdy Niemcy (zaatakowali Czechosłowację, Polska powinna była stanąć od pierwszej minuty po stronie Czechosłowacji. Wojna 'byłaby wtedy wybuchła o ro.k wcześniej, a Polska, Czechosłowacja, Jugosławia i Rumuna byłyby się biły razem i stawiany razem przez nie opór mógł być skuteczny. Ale polityka Becka skazała Czechosłowację na zagładę, popchnęła Jugosławię i Rumunię ku neutralności, zniechęciła do Polski Francję (która w rezultacie nie przyszła Polsce w 1939 roku ze skuteczną pomocą) i stworzyła taką sytuację polityczną, że Niemcy mogły się sprzymierzyć z Rosją. Rezultatem tego było osamotnienie Polski i polska samotna wojna na dwa fronty. W dodatku, rządy Piłsudskiego i jego następców, które były bardzo złymi rządami, wyniszczyły Polskę gospodarczo i nie przygotowały 'jej wojskowo. Polska miała w roku (1939 o wiele mniej samolotów niż w roku 1926, była źle uzbrojona, pozbawiona planów strategicznych wojny z Niemcami i miała na stanowiskach dowódczych ludzi niekompetentnych, a często niesumiennych. Rezultatem była druzgocąca klęska. I to pomimo że polski żołnierz, zarówno jak oficer liniowy bił się bardzo dobrze.

PROPAGANDA PRZEINACZAJĄCA PRAWDĘ

W latach powojennych prowadzona jest na emigracji (a także i w kraju, np., przez zachodnie stacje radiowe, a trochę i przez tolerowane

przez cenzurę wydawnictwa w kraju drukowane) propaganda, usiłująca przekonać polski naród, że system Piłsudskiego' („sanacyjny") był systemem dobrym, że Piłsudski i członkowie jego kliki (Beck, Rydz-Śmigły, Mościcki, Sławoj-Skladkowski, Kasprzycki i inni) byli ludźmi zasłużonymi i umiejętnymi sternikami polskiej nawy państwowej i propaganda ta sprawiła iż wielu Polaków zaczęło w to wszystko wierzyć. Siłą tej propagandy jest poparcie, jakim się dawny obóz Piłsudskiego cieszy w świecie: ma on po swojej ,skronie wpływy niemieckie, oraz poparcie Anglii, wpływowych kół amerykańskich i światowej potęgi żydowskiej. 'Ma on także jeden bardzo

ważny atut: środki finansowe i władzę w różnych polskich instytucjach. Obóz sanacyjny sprawował do roku 1939 w Polsce władzę, a polskie wojsko i aparat polskiej dyplomacji były w znacznym stopniu w ręku ludzi tego obozu do roku ,1945. Toteż także i w okresie powojennym mógł on położyć rękę na tworzonych przez wojsko i dyplomację polskich placówkach, drukarniach, redakcjach gazet, instytucjach, zarządach stowarzyszeń, zachowanych funduszach. Korzystał także i korzysta z poparcia rządów państw anglosaskich (np. jego aparatów radiowych).

DWA POGLĄDY NA POLSKĄ POLITYKĘ

A jednak zasadnicze różnice w poglądzie na strategię polityczną każą także i dzisiaj rolę tego obozu oceniać ujemnie. Obóz ten jest pod względem światopoglądowym podszyty pojęciami socjalistycznymi i doktryną Marksa, ale zarazem uważa, że głównym wrogiem Polski jest Rosja. Otóż obóz narodowy jest niezachwianie wrogi komunizmowi!!, socjalizmowi i filozofii marksowskiej, ale uważa, że z narodem rosyjskim jako takim, naród polski powinien dążyć do zgody. (Oczywiście, obóz narodowy nigdy nie zapomni o Lwowie i Wilnie. Ale myśli o tych /miastach i dzielnicach ze względu ma Polskę, a nie ze względu na sprzyjanie dążeniom Litwinów i Ukraińców).

Obóz byłych piłsudczyków chanie zrobiłby znów jakieś powstanie przeciwko Rosji Obóz narodowy jest temu jak najbardziej stanowczo przeciwny, uważając, że tylko Niemcy odmyliby z tego korzyść.

Obóz piłsudczyków szuka przyjaźni z Niemcami i trzyma się klamki amerykańskiej i angielskiej. Obóz narodowy nadal uważa Niemcy na dalszą, a może :i na dość bliską metę, za groźnego wroga Polski, z którym rzeczywista przyjaźń jest niemożliwa, oraz nie ma zbyt wielkiego zaufania także i do polityki amerykańskiej -i angielskiej.

II. Ideologia obozu narodowego

IDEOLOGIA SŁUŻBY BOGU I OJCZYŹNIE

Obóz narodowy to jest nie tylko strategia polityczna i koncepcja polityki zagranicznej, ale to jest także i ideologia.

Jest to przede wszystkim idea narodowa. Przedmiotem troski tego obozu nie jest interes tej czy innej klasy społecznej, nie jest także zaspokojenie potrzeb poszczególnej jednostki, nie są wreszcie cele międzynarodowe, ale jest) dobro narodu. Można by polską ideę narodową — to znaczy ideologię „endecji" — nazwać nacjonalizmem, gdyby nie to, że słowo to nabrało w dzisiejszych czasach nieco innego znaczenia.

Ale dobro narodu nie jest w pojęciu polskiego obozu narodowego dobrem najwyższym. Dobrem najwyższym jest Bóg. Dobro narodu, tak samo', jak dobro poszczególnej rodziny, podporządkowane być musi prawu moralnemu. Ideologia obozu narodowego to jest ideologia Boga i ojczyzny.

ODWIECZNE POLSKIE TRADYCJE

W pewnym sensie, polska idea narodowa jest dalszym ciągiem tysiącletniej tradycji polskiego narodu, której znamieniem był d uch katolickiej} prawo - wierności. Obóz narodowy czuje się duchem związany z obroną Częstochowy, z Sobieskim pod Chocimiem i Wiedniem, z tradycjami Bolesława Chrobrego, z Łokietkiem, z królową Jadwigą, także z Janem Długoszem, kardynałem Hozjuszem, Piotrem Skargą, Pawłem Włodkowicem, kardynałem Oleśnickim, Spytkiem z Melszityna. Natomiast przeciwstawia się ideologii talk zwanego „odrodzenia stanisławowskiego" i powstań XIX stulecia..

PRZECIWKO „FILOZOFII" XVIII WIEKU, LIBERALIZMOWI, MASONERII I MARKSIZMOWI

W erze, gdy Polska żyła wciąż jeszcze wspomnieniami „filozofii" osiemnastego wieku i rewolucji francuskiej, narodziny obozu narodowego były nawrotem do o wiele dawniejszych polskich tradycji. Ale zarazem były one

także reakcją i aktem odruchowego o- poru przeciwko modnym wówczas prądom ekonomicznego liberalizmu, katolickiego modernizmu, a zwłaszcza: socjalizmu. Obóz narodowy był zawsze i w sposób niezachwiany przeciwnikiem doktryny Marksa we wszystkich jej odmianach.

Dzisiaj, polska „endecja" jest wyrazicielką ducha tradycjonalizmu, wierności ideałom chrześcijańskim i narodowym. Jest ona, oczywiście, przeciwniczką komunizmu; komunizmu zarówno sowieckiego, jak i maoistowskiego, trockistowskiego czy titowskiego. Ale jest także przeciwniczką wszystkich odmian socjaldemokracji (takich jak polska P.P.S.) oraz socjalizmu narodowego (a więc faszyzmu i hitleryzmu). Jest przeciwniczką prądów międzynarodowych, liberalizmu kapitalistycznego, masonerii i światowej polityki żydowskiej.

IDEOLOGIA NARODOWA, I NIE KLASOWA

Należy tu przy okazji sprostować jedno fałszywe (wyobrażenie o polskim obozie narodowym szerzone przez komunistów i innych uczniów Marksa. Głosiciele teorii, że przebieg -wydarzeń historycznych, a więc i tok życia politycznego jest tylko przejawem zmagania się ze sobą interesów materialnych, twierdzą w konsekwencji, że każde stronnictwo polityczne jest wyrazicielem interesów jakiejś klasy 'społecznej i wobec tego starają się także i obóz narodowy do jakiejś jednej tylko, określonej klasy społecznej przypisać. Komuniści i socjaliści — to są rzekomo partie robotnicze. Ludowcy — to partia chłopska. Konserwatyści — to arystokracja i ziemiaństwo. Ale czymże jest „endecja"? Endecja to jest najwidoczniej mieszczaństwo.

Oczywiście, to nieprawda że np. komuniści to jest parcia robotnicza. Te wszystkie Marksy, Leniny, Staliny, Troccy, Róże Luksemburg, Unszlichty, Dzierżyńscy itd. to nie byli żadni robotnicy, ale kawiarniana, inteligencka i półinteligencka cyganeria. A dzisiejsze Breżniewy i Gierki to są technokraci i biurokraci. Chyba jedni tylko ludowcy byli w Polsce naprawdę stronnictwem Masowym.

Ale obóz narodowy nie jest i nigdy nie był stronnictwem klasowym; faktycznie, ani z zasady. Jego celem i ideałem było dobro narodu jako całości, a nie jednej tylko jakiejś jego części. Jego główną siłę liczebną stanowiły zawsze wielkie masy patriotycznych polskich chłopów, ale należało do jego szeregów także i bardzo wielu robotników fabrycznych, bardzo wielu mieszczan, bardzo widie inteligencji, bardzo wielu księży, trochę ziemiaństwa i kilku wybitnych przedstawicieli arystokracji (wśród nich hr. Maurycy Zamoyski, książę Czartoryski, książę Czetwertyński).

Nazwa „endecji" (narodowej demokracji) wzięła się stąd, że obóz narodowy wystąpił najpierw do walki z kierunkiem konserwatywnym, w którego szeregach (przeważali przedstawiciele ziemiaństwa i arystokracji, a więc zaznaczył się jako ruch zarazem narodowy i demokratyczny.

III. Historia obozu narodowego

NARODZINY OBOZU NARODOWEGO: „GŁOS" I J.L. POPŁAWSKI

Należy 'tu podać 'trochę informacji o historii obozu narodowego.

Za datę narodzin tego obozu można przyjąć rok 1886, gdy założone zostało w Warszawie czasopismo „Głos", wyrażające nowe idee, nazwane później .„endeckimi", Istotnym twórcą obozu narodowego i jego ideologii był (głęboki myśliciel i pisarz polityczny, Jan Ludwik Popławski (1854-/1908). Młodszy od niego o 10 lat Roman Dmowski (1864-1939), późniejszy wódz obozu narodowego, tak samo jak i on myśliciel /i pisarz, ale zarazem także działacz praktyczny, dyplomata i mąż stanu, był w istocie jego uczniem. Popławski pierwszy wystąpił z tezą, że głównym wrogiem Polski są Niemcy, a więc walczyć należy w pierwszym rzędzie z Niemcami, a dopiero na drugim planie z Rosją, oraz że zabór pruski, a zwłaszcza Pomorze, wraz z Gdańskiem, stanowią najważniejsze ziemie jakie są Polsce do odbudowania bytu państwowego potrzebne; także, że ważne są dla Polski nie tylko Poznań i Gdański, lecz również Opole i Królewiec. Sformułował on ideę narodową, zwalczał socjalizm i prądy międzynarodowe i klasowe. Krytykował strategię i ideologię antyrosyjskich powstań. Głosił pogląd, że tir zęba traktować sprawę polską jako całość i walczyć o wszystkie placówki życia polskiego, we wszystkich dzielnicach polskich bez wyjątku. Już wkrótce zaczął na łamach „Głosu" pisywać także i Roman Dmowski.

LIGA POLSKA I LIGA NARODOWA, ROMAN DMOWSKI

Z założeniem „Głosu" niemal się zbiegło w czasie założenie tajnej organizacji patriotycznej, działającej we wszystkich trzech (zaborach, noszącej nazwę „Liga Polska", w roku 1887. Inicjatywa do założenia tej organizacji wyszła z 'kół polskiej emigracji na zachodzie; jej głównym założycielem i głową stał się pułkownik Zygmunt Miłkowski (zarazem

wybitny powieściopisarz, pisujący pod pseudonimem Teodora Tomasza Jeża), mieszkający w Szwajcarii. Szeregi tej organizacji w kraju zapełniły się przede wszystkim zwolennikami Popławskiego i Dmowskiego i czytelnikami „Głosu" i to dla nich organizacja ta stała się narzędziem zorganizowanego, pol tycznego działania, zwróconego równocześnie przeciwko wszystkim[1] trzem państwom zaborczym. W ciągu sześciu lat a doszli oni do wniosku, ze kierownictwo emigracyjne im nie odpowiada i że różnią się od tego 'kierownictwa w politycznych poglądach. Roman Dmowski, w imieniu kadr krajowych, zażądał od władz emigracyjnych organizacji jej zupełnego zreorganizowania, a gdy żądane to pozostało 'bez odpowiedzi, zarządził w roku 1893 rozwiązanie „Ligi Polskiej" i założył na jej miejsce nową organizację pod nazwą, „Liga Narodowa", do której przystąpił także i Zygmunt Miłkowski.

Liga Narodowa stała się następnie wielką, ogólnopolską (trójzaborową), tajną organizacją polityczną, która przez z górą dwadzieścia lat kierowała polityką polskiego narodu w trzech zaborach, a w okresie pierwszej wojny światowej i w pierwszych latach po niej kierowała polityką wojenną polskiego narodu .i pracą nad odzyskaniem zjednoczenia i niepodległości. To ona przeprowadzała, wybory polskich po- słów do parlamentów państw zaborczych, a zwłaszcza do Dumy rosyjskiej i Reichstagu niemieckiego- organizowała walkę z rosyjskim uciskiem unitów na Chełmszczyźnie i Podlasiu, a w szczególności tajne, masowe misje dla unitów po lasach, oraz pielgrzymki u- nitów do Papieża do Rzymu; zainau- gurowała ruch narodowy na 'Górnym Śląsku, przeciwstawiając się ugodowej polityce współpracy z niemieckim, katolickim stronnictwem „Centrum", wysuwając w osobach Wojciecha Korfantego i towarzyszy, narodowych kandydatów na posłów do Reichstagu i politycznie przyłączając Górny Śląsk (dzielnicę, która nie by a w istocie częścią „zaboru pruskiego", gdyż w chwili rozbiorów do Polski nie należała) do Poznańskiego, Pomorza i Warmii; przeciwstawiła się separatyzmowi ukraińskiemu we Wschodniej Galicji i litewskiemu na Litwie i zorganizowała walkę narodową polskiego narodu w tych dzielnicach. (To nie oznaczało jednak zwalczania odrębności etnicznej Rusinów i Litwinów: Dmowski w roku 1895 ogłosił artykuł, w którym stwierdził, że język litewski jest jednym z polskich języków narodowych i należy go bron ć na równi z językiem polskim przed prześladowaniem przez rząd rosyjski).

Liga Narodowa wydawała we Lwowie i Krakowie, gdzie warunki polityczne były w owym czasie swobodniejsze, kilka wpływowych czasopism, wśród nich miesięcznik polityczny „Przegląd Wszechpolski", oraz popularniejszy 'tygodnik Polak", czytany zwłaszcza przez chłopów. Czasopisma te. były w dużych nakładach przemycane także i do zaboru rosyjskiego (gdzie były zakazane) i szeroko kolportowane przy pomocy rozgałęzione], tajnej sieci organizacyjnej.

„ENDECJA"

W roku 1896 Liga Narodowa założyła w Galicji (pod zaborem austriackim) jawne Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe, które mogło brać udział w akcji wyborczej bez narażenia się ze strony zaborcy na zarzut prowadzenia działalności wywrotowej. To samo zostało następnie zrobione w obu pozostałych zaborach.

(Od owego czasu przyjął się w Polsce zwyczaj nazywania narodowców „endekami": N.D. czyli Narodowa Demokracja. »Nazwa ta zdobyła sobie w języku polskim prawo obywatelstwa w podobny sposób, jak nazwa „torysów" w Anglii, „faszystów" we Włoszech, „jakobinów" we Francji oraz „kadetów'' i „bolszewików" w Rosji. Nie ma powodu, by, tej nazwy unikać).

Ważnym wydarzeniem w życiu obozu narodowego było ukazanie się w roku 1903 książki Dmowskiego „Myśli nowoczeisneg'0 Polaka", w której sformułowana została ideologia narodowa i zasady polskiego działania na ówczesne warunki. Do drugiego wydania tej książki Dmowski napisał przedmowę, w której wypowiedział przekonanie, że zbliżają się dla Polski czasy burzliwe, gdy nie będzie chodzić ani o cierpliwe znoszenie obcego ucisku, ani o drobiną poprawę losu w rodzaju uzyskania autonomii, ale o osiągnięcie wielkich narodowych celów, a więc trzeba naród do wielkich zadań przeorganizować i stworzyć „rząd w narodzie".

PODRÓŻ DMOWSKIEGO DO JAPONII

Wśród ważniejszych etapów działalności politycznej obozu narodowego we wczesnym okresie wymienić należy podróż Dmowskiego do Japonii w roku >1904 w czasie wojny rosyjsko-japońskiej. Dmowski pojechał tam, by przekonać Japończyków, że nie powinni dążyć do wywołania polskiego powstania przecinko Rosji, osłabiliby tym bowiem doszczętnie naród polski, a niczego większej miary by nie osiągnęli, zaś osłabienie narodu polskiego w ich interesie nie leży. Dmowski przekonał Japończyków, ale nie zdołał przekonać Piłsudskiego, który wkrótce po Dmowskim także tam: przyjechał i usiłował namówić Japończyków właśnie do tego by dopomogli do wywołania w Polsce antyrosyjskiego, polskiego powstania. Słynna, wielogodzinna rozmowa Dmowskiego z Piłsudskim w Tokio stanowiła skonfrontowanie dwóch strategii politycznego działania w Polsce, a zarazem najbliższe zetknięcie się ze sobą dwóch ludzi, z których jeden dążył do zbudowania Polski zjednoczonej i naprawdę niepodległej, a drugi do takiej, choćby najmniejszej Polski, w której i mógłby — choćby przy pomocy obcych — sprawować dyktatorską władzę.

PRZECIWKO REWOLUCJI

Innym ważnym etapem w historii obozu narodowego był rok rewolucji rosyjskiej 1905-ty, gdy Piłsudski równolegle do rosyjskiego ruchu rewolucyjnego zorganizował w Królestwie zbrojną ruchawkę, zwracając się i zarówno przeciwko władzom rosyjskim, jak przeciwko polskim „burżujom" i szlachcie, rabując kasy zarówno rządowe jak prywatne i zabijając zarówno rosyjskich policjantów, jak polskich ziemian, inteligentów i działaczy narodowych (także i narodowców-robotników). Obóz narodowy odpowiedział na to zbrojną samoobroną, staczając szereg utarczek z bojówkami socjalistycznymi' i odnosząc w tej maleńkiej, podziemnej wojnie domowej zwycięstwo.

POLSKA W PIERWSZEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ

W roku 1907/ Dmowski napisał i wydał książkę p.t. „Niemcy, Rosja i kwestia polska", w której! dał do zrozumienia miedzy wierszami, że zbliża się w[i]elka wojna i że w wojnie tej naród polski stać będzie po stronie alianckiej. Przenikliwa analiza stanu Rosji i Niemiec, beznadziejnej słabości rosyjskiej, oraz: niemieckiej potęgi zawarta w tej książce, nie utraciła i dzisiaj wartości, jako dokument historii początków XX stulecia w Europie. Dmowski wydał tę książkę zarówno po polsku, jak w przekładach francuskim i rosyjskim, była ona jakby polską notą dyplomatyczną, zwróconą do państw rodzącej się koalicji i zgłaszającą polski udział w tej koalicji

(Warto zauważyć przy okazji, że wynika jasno z tej książki, iż Dmowski nie uważał Rosji za niezwalczoną potęgę, o którą trzeba się oprzeć, ale przeciwnie, uważał ją za państwo słabe, którego opór przeciwko polskiej niepodległości nie będzie stanowił poważnej przeszkody. W istocie, w książce tej przewidział upadek carskiej Rosji, choć tego wyraźnie nie napisał. Natomiast piłsudczycy uważali Rosję za najgroźniejszą potęgę).

O polityce Dmowskiego poczynając od 1907 roku i o odbudowaniu niepodległego i zjednoczonego państwa polskiego pisałem już w pierwszym rozdziale. Ograniczam się tu do zwrócenia uwagi na wielkie dzieło polskiej literatury politycznej, jedno z czołowych dzieł tej literatury na przestrzeni wieków, jakim jest ogłoszone w 1925 roku sprawozdanie Dmowskiego o przeprowadzonej przez niego akcji i o przełomowym okresie polskiej historii, pt. „Polityka polska i odbudowanie państwa",

(Z innych prac, oświetlających historię obozu narodowego zarówno w o- kresie wcześniejszym, jak w czasach pierwszej wojny światowej i potem, zwracam uwagę na książki następujące: Stanisław Kozicki „Historia Ligi Narodowej"; Marian Kułakowski „Roman Dmowski w świetle listów i wspomnień", Marian ,Seyda „Polska na przełomie dziejów", Walter Recke „Die polnische Frageals Problem der europäischen Politik", oraz moje: „Rola dziejowa Dmowskiego", „Tragizm losów Polski" i szereg rozpraw, ogłoszonych w roiku 1970/711 w pierwszym tomie „Komunikatów Towarzystwa imienia Romana Dmowskiego").

WOJNA POLSKO-BOLSZEWICKA I BITWA WARSZAWSKA

W latach wojny polsko-rosyjskiej 19,19/20 roku formalne dowództwo wojskowe należało do Piłsudskiego, ale najlepsze <wojska (zwłaszcza poznańskie, oraz 'przybyłe z Francji „hallerowskie") były dziełem obozu narodowego. Niezliczone rzesze ochotników- narodowców zapełniły wojsko Polski odrodzonej i to obóz narodowy przeforsował z początkiem '19!I9 roku przeprowadzenie w całej Polsce powszechnego poboru szeregu roczników (wbrew Piłsudskiemu i socjalistom, którzy dużego wojska ogólnonarodowego tworzyć nie chcieli). W decydujące)] bitwie tej wojny, 'bitwie sierpniowej warszawskiej, rzeczywistym wodzem naczelnym;, za- równo autorem planu bitwy, jak organizatorem koncentracji i przegrupowania, jak wreszcie kierownikiem operacji w samej, bitwie, był szef sztabu, gen. Rozwadowski, ongiś zawodowy generał armii austriackiej i człowiek nie należący do żadnego stronnictwa, ale zarówno sympatiami! jak bliskimi węzłami rodzinnymi związany z obozem narodowym. (Piłsudski zrzekł się naczelnego dowództwa pisemnym aktem z dnia 12 sierpnia, doręczonym premierowi Witosowi. W bitwie warszawskiej nie brał udziału. W trakcie bitwy wyjechał pod Kraków zobaczyć się z żoną. Natomiast po zakończeniu tej bitwy dowodził grupą armii, dotąd pozostającą w rezerwie, która pomaszerowała — zgodnie z planami i rozkazami i gen. Rozwadowskiego — na tyły pobitego nieprzyjaciela i odcięła mu odwrót. Piłsudski rozpoczął swój marsz później niż Rozwadowski tego od niego żądał i wskutek tego rezultaty tej operacji by- ły połowiczne: wymknęła się z okrążenia duża część armii sowieckich, które, gdyby Piłsudski był zdążył uderzyć w nie z flanki zanim odmaszerowały, mogły były ulec unicestwieniu. Wystarczy czytać choćby samą tylko książkę Piłsudskiego „Rok 1920" by zdać sobie sprawę, jak mały był osobisty udział Piłsudskiego w całej ówczesnej operacji i kampanii).

OBÓZ NARODOWY ODSUNIĘTY OD WŁADZY

W latach aż po roik 1926 obóz narodowy, mimo że był największym' ugrupowaniem w sejmie, a w okresie początkowym miał w nim nawet znaczną większość absolutną, nie sprawował w Police władzy. Dmowski, mimo że był przywódcą największego w Polsce stronnictwa, nie był ani przez jeden dzień premierem. (Był tylko, w 1923 roku, przez siedem tygodni ministrem

spraw zagranicznych). Rządziły Polską albo „gabinety zaufania marszałka Piłsudskiego", albo też gabinety „koalicyjne", wyłom one wspólnie przez stronnictwa zarówno prawicy, jak lewacy. Obóz narodowy stalle uczestniczył w tych rządach, sprawując urzędy, wymagające systematycznej, konstruktywnej pracy (np. skarbu, oświecenia, przemysłu i handlu, rolnictwa, kolei, poczt i telegrafu, robót publicznych, sprawiedliwości), ale nie mając wpływu na sprawowane rzeczywistej władzy. Obóz narodowy miał duży udział w dwóch rządach, obu pod premierostwem Wincentego Witosa, wyłonionych przez porozumienie narodowo-ludowe, z których jeden (w foku 1923) istniał sześć miesięcy i został obalony przez zbrojną rebelię socjalistyczno-piłsudczykowską w Krakowie i serię zamachów bombowych, co spowodowało rozłam w Stronnictwie Ludowym i utratę przez rząd większości w sejmie; oraz drugi (w roku 1926), który istniał tylko 5 dni i został obalony przez zamach majowy.

ZABÓJSTWO PREZYDENTA NARUTOWICZA

Należy tu objaśnić sprawę zabójstwa Prezydenta Gabriela Narutowicza, często wysuwaną, jako ciężkie oskarżenie przeciwko obozowi narodowemu.

W drugim sejmie, obranym w roku 1922, obóz narodowy był najliczniejszym stronnictwem, ale nie miał absolutnej większości. (Miał absolutną większość, i to znaczną, wśród posłów-Po- laków, ale blisko situ posłów to byli nacjonaliści niemieccy, żydowscy, ukraińscy i białoruscy). Sejm dzielił się na cztery nierówne części*, narodowców (prawicę), ludowców Witosa (centrum), opierającą Piłsudskiego lewicę i mniejszości narodowe. W wyborach na Prezydenta, Rzeczypospolitej kandydat prawicy, Maurycy hr. Zamoyski, b. wiceprezes Komitetu Narodowego w Paryżu i ambasador tamże, uzyskał większość głosów polskich, ale nie został wybrany, gdyż ludowcy, nie chcąc głosować na wybitnego polskiego obszarnika, rzucili swoje głosy na kandydata lewicy i mniejszości narodowych, Narutowicza, który tym sposobem został wybrany. Dodatkowymi okolicznościami, które sprawia y, że wybór ten wprawił w osłupienie narodowo usposobioną opinię publiczną, było to, ze był to człowiek niewierzący, uchodzący za masona, i w dodatku rodzony brat

Stanisława Narutowicza, członka kowieńskiej „Taryby", a więc jednego z przywódców litewskiego separatyzmu. Obóz narodowy zajął publiczne stanowisko, że Kandydat, przeciwko któremu głosowała większość Polaków i którego wybór doszedł do skutku tylko dlatego, że głosowali na niego Niemcy i Żydzi, powinien wyboru nie przyjąć; zorganizowane przez obóz narodowy manifestacje uliczne wzywały go do abdykacji. Gdy jednak Narutowicz wybór przyjął i złożył, jako Prezydent Rzeczypospolitej przysięgę, obóz narodowy uznał, że fakt/ się stał i że jest to prawowity prezydent. Przedstawiciel sejmowego zgrupowania narodowego, profesor Stanisław Gląbiński, złożył mu wizytę, jako prezydentowi, zapewniając go o gotowości do lojalnej Współpracy.

W tydzień później jednak, na wystawie obrazów w Warszawie, artysta malarz Eligiusz Niewiadomski, zastrzeli prezydenta Narutowicza wystrzałem z rewolweru. (Sam się natychmiast oddał w ręce policji i został następnie skazany wyrokiem sądowym na śmierć i rozstrzelamy). Był on znany jako sympatyk obozu narodowego i motywował swój czyn argumentami, będący, mi powtórzeń em narodowych haseł sprzed tygo- dnia, gdy wzywano Narutowicza do nieprzyjęcia wyboru. Powszechnie przyjdą oceną było, że to obóz narodowy ponosi pośrednią winę za tę śmierć i obóz narodowy, mimo że czynu tego nie spowodował i nie pragnął, od pewnego rodzaju moralnej odpowiedzialności za ten czyn się nie uważał za możliwe uchylać.

Okazuje się jednak, że sprawa nie przedstawiała się talk prosto. Niewiadomski, człowiek niezrównoważony, był nie tylko sympatykiem obozu narodowego, ale i byłym urzędnikiem oddziału II Sztabu Generalnego i był podatny na podszepty też i z tamtej strony. Jest, dziś wiadome, że w kolach oficerskich, piłsudczykowskich w Sztabie wiedziano na kilka godzin przed zamachem, że Narutowicz będzie zabity. Jest także wiadome — dzięki licznym relacjom pamiętnikarskim i także dzięki opracowaniu historyka-piłsudczyka, Wł. Pobóg-Malinowskiego, — że piłsudczycy i socjaliści szykowali na ten dzień zamach stanu, objęcie dyktatury przez Piłsudskiego i rzeź polityków narodowych. Zostało wreszcie ujawnione, że wybór Narutowicza był zdecydowanie niewygodny także i dla Piłsudskiego. Wniosek, jaki się z tego wszystkiego nasuwa, brzmi, że to nie, kto inny, tylko Piłsudski, brutalny i pozbawiony skrupu- łów rewolucjonista i kandydat na dyktatora chciał sprzątnąć Narutowicza, ale wolał dokonać tego przez spowodowanie podburzenia do tego czynu człowieka, którego wina obciąży obóz narodowy, co będzie zarazem dobrym pretekstem do zrobienia dyktowanego rzekomym oburzeniem zamachu stanu. (Zanalizowałem całą tę sprawę w osobnej' rozprawie w „Komunikatach Towarzystwa im. R. Dmowskiego", tom I, 1970/7,1).

OBÓZ WIELKIEJ POLSKI

Gdy Piłsudski w maju 1926 roku objął drogą zamachu stanu i krótkiej wojny domowej władzę dyktatorską, Roman Dmowski powołał w grudniu tegoż roku do życia Obóz Wielkiej Polski, organizację, przystosowaną do walki opozycyjnej pod rządami dyktatorskimi. Organizacja ta została w roku 1933 przez Piłsudskiego rozwiązana, a wielu jej członków przeszło przez założony przez Piłsudskiego obóz koncentracyjny w Ber ozie Kartuskiej. Sejmy okresu dyktatury lat 1926-1939 obierane były w wyborach, które nie były wolne; obóz narodowy był w nich w (mniejszości, lub bojkotował je i był w nich nieobecny, Ale wybory samorządowe (do rad miejskich i wiejskich) wykazywały stale, że obóz ten miał za sobą większość polskiej opinii publicznej.

KRYZYS DZIEJOWY 1938 ROKU

W roku 1938 obóz narodowy stał sympatiami po stronie likwidowanej przez Hitlera, Anglików i Becka Czechosłowacji, ale nie zdołał polityki Becka sparaliżować. Natomiast bez wszelkiej wątpliwości był głównym oprawcą zwrotu w polskiej opinii publicznej — także i w części obozu piłsudczyków, a między innym w korpusie oficerskim — przeciwko Niemcom już po upadku Czechosłowacji, zwrotu, który zmusił Becka i sanacyjny rząd do zaniechania współdziałania z Niemcami i do stawienia Niemcom w 1939 'roku zbrojnego oporu.

DRUGA WOJNA ŚWIATOWA

W czasie wojny, obóz narodowy był więcej niż jakikolwiek inny obóz polityczny w Polsce prześladowany zarówno przez Niemców, jak przez Sowiety. Cala elita polityczna tego obozu została przez te dwa państwa wymordowana.

Między innymi, rozstrzelany został przez Niemców przedwojenny, do wiosny /1939 roku prezes Stronnictwa Narodowego, Kazimierz Kowalski.

Obóz narodowy zorganizował w czasie wojny dwie tajne organizacje wojskowe „Narodową Organizację Wojskową" i „Narodowe Siły Zbrojne", które obie weszły potem w skład Armii Krajowej. Liczyły one więcej żołnierzy niż reszta Armii Krajowej razem.

Po wojnie, wielu narodowców w Polsce spędziło długie lata w więzieniach komunistycznych, a niektórzy zostali pomordowani lub

porozstrzeliwani. Wszelka działalność narodowa w kraju została uniemożliwiona.

NA EMIGRACJI

Natomiast na emigracji obóz narodowy wytworzył żywotne ośrodki politycznego i kulturalnego (naukowego, wydawniczego' itd.) działania. Są one zwalczane, bojkotowane i przemilczane przez emigracyjne „siły ustanowione", popierane przez mocarstwa zachodnie i temu w znacznym stopniu zawdzięczające swą pozycję i siłę.

W chwili obecnej,, obóz narodowy wydaje na emigracji dwa przede wszystkim pisma, mianowicie dwutygodnik „Myśl Polska", organ urzędowy Stronnictwa Narodowego, w Londynie, oraz wydawnictwo seryjne, ukazujące się w nieregularnych odstępach czasu, ale zwykle po kilka razy do roku, „Opoka", także w Londynie, wydawane przez autora niniejszej broszury.

„GAZETA WARSZAWSKA"

Na szczególną uwagę zasługuje wydawnictwo „Gazety Warszawskiej".

Pismo to było przed pierwszą wojną światową, oraz w okresie międzywojennym naczelnym organem Stronnictwa Narodowego, względnie Ligi Narodowej, Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego, Obozu Wielkiej Polski itd., tradycje jego są jednak starsze.

Założone ono zostało w roku 1774» a więc w dwa lata po pierwszym rozbiorze Polski i w rok po kasacie zakonu jezuitów przez dotychczasowego członka zakonu jezuitów, ks. Stefana Łuskinę. Pod redakcją tegoż wychodziło ono przez lat .19 w końcowym okresie Polski (przedrozbiorowej pod rządami Stanisława Augusta. Zostało zamknięte przez Targowicę, odrodziło się w czasie powstania Kościuszki i potem wychodziło, z bardzo krótkimi przerwami', powodowanymi przez represje władz zaborczych, do roku 1909 jako własność trzech pokoleń rodziny Lesznowskich, której najstarszy członek, Antoni (1769-.1820) objął „Gazetę Warszawską" po śmierci Łuskiny. Ostatni Lesznowski, Stanisław (1848-11909) przekazał pismo Lidze Narodowej. Pismo wychodziło następnie jako organ obozu narodowego (przez czas krótki nawet pod osobistą redakcją Romana Dmowskiego) pod własną nazwą do roku 1935, a pod zmienioną nazwą, jako „Warszawski Dziennik Narodowy", po zamknięciu .„Gazety Warszawskiej" przez rząd sanacyjny, do wkroczenia

Niemców do 'Warszawy we wrześniu 1939 roku. Zarówno w wieku XIX jak XX pismo to było jednym z czołowych pism codziennych polskich, odgrywając czołową rolę zarówno w polskim życiu kulturalnym jak politycznym.

Pismo to poprzedziło swoim powstaniem o więcej niż sto lat oficjalną datę narodzin obozu narodowego (założenie Ligi Polskiej i pisma „Głos"), ale w istocie, przez cały czas swego istnienia wyrażało poglądy identyczne z poglądami obozu narodowego i wobec tego obozu[1] prekursorskie. Ksiądz Łuskina założył to p[i]smo by zwalczać „filozofię" XVIII stulecia, o masonerię. Była to postawia, którą obóz narodowy potem przez cały czas swego istnienia głosił i po dziś dzień głosi. (Zwalczanie ateistycznej i rewolucyjnej, „filozofii" czasów epoki rewolucji francuskiej wydawało się współcześnie „wstecznictwem" i wolnomularskie siły ustanowione w ówczesnym życiu polskimi wyrobiły księdzu Łuskinie reputację przedstawiciela „ciemnoty". W istocie, był to człowiek należący do szczytów intelektualny na miarę nie tylko polską, lecz i europejską). Także i w wieku XIX, pod kierunkiem rodziny Lesz- nowskich, „Gazeta Warszawska" głosiła poglądy, które predestynowały ją do stania się całkiem oficjalnie czołowym pismem narodowym: nawet w czasach, gdy Dmowski się jeszcze nie narodził, głosiła postulat zachowania narodowego charakteru polskiej kultury, walczyła (z wpływem żydowskim w Polsce i przestrzegała przed niebezpieczeństwem niemieckim.

W roku 1974 przypadła dwóchsetna rocznica założenia tego pisma. W Londynie mieszka trzech ludzi, (którzy należeli przed wojną do jego czołowego zespołu redakcyjnego. Uznali oni, że nie można dopuścić do tego, by ta czcigodna instytucja życia narodowego polskiego, jedno z najstarszych pism w świecie, starsza o 11 lat od londyńskiego „The Times" i o 87 lat od rzymskiego „Osservatore Romano", przestała istnieć. Wznowili więc to pismo, postanawiając wydawać je na emigracji już nie jako pismo codzienne, rzecz prosta, lecz jato dodatek do londyńskiej: „Myśli Polskiej". Jak dotąd, ukazał się numer jubileuszowy tego pisma na dwustolecie w roku 1974. Przerwa 35-leitnia w wychodzeniu tego pisma ((1939-11974) jest wprawdzie przerwą długą, nie przerywa jednak ciągłości istnienia! tego pisma, gdyż wznowili je ci sami ludzie, którzy je redagowali do roku 1939, a w ciągu owych długich lat ani oni osobiście nie milczeli, ani nie milczał obóz, do którego „Gazeta Warszawska" należała i liczne pisma (także i „Myśl Polska”), które w owych latach wychodziły czy to na emigracji, czy też w konspiracji w kraju, w istocie podtrzymywały ciągłość ideową i wydawniczą także i „Gazety".

IV. Obóz narodowy wskazuje Polsce drogi przyszłości

LATA KLĘSKI

Lata po H945 roku były latami zmierzchu polskiego obozu narodowego. Były to lata klęski Polski — a klęska Polski oznaczała nieuchronnie także i klęskę obozu narodowego.

Polska, stawiła się w roku 1939 czoło najazdowi niemieckiemu — i było to wyrazem postawy i polityki obozu narodowego, który uważał od początku, że za traktat wersalski i za odbudowanie niepodległej i zjednoczonej Polski przyjdzie niemiecki odwet, na co trzeba być przygotowanym i czemu trzeba się będzie umieć odważnie przeciwstawić, w taki sam sposób, jak w bojach Bolesława Chrobrego Polska przeciwstawiła się naporowi średnio wiecznego niemieckiego cesarstwa, pod Grunwaldem naporowi krzyżackiemu i w czasach „potopu" szwedzkiego naporowi zjednoczonej potęgi protestanckiej, której kierownictwo było szwedzkie, ale której rdzeniem była niemczyzna. Ale Polska rządzona była przez długie lata przez wrogów obozu narodowego — i dlatego- stanęła do tej˙ walki nieprzygotowana, w złej sytuacji politycznej, osamotniona, bez przyjaznych sąsiadów i bez rzeczywistych sojuszników, nienależycie przygotowana wojskowo, wyniszczona gospodarczo. II wojna światowa miała za wynik druzgocącą klęskę potęgi niemieckiej, ale początkiem tej wojny było zwycięstwo niemieckie nad Polską. A po tym początkowym niemieckim zwycięstwie nastąpiły długie lata wyniszczającej niemieckiej okupacji, zakończonej nową polską straszliwą klęską: niepotrzebnym i szkodliwym, wbrew sprzeciwowi obozu narodowego wywołanym, powstaniem warszawskim.

Ostatecznym rezultatem wojny było powalenie na szereg lat potęgi niemieckiej. Ale Polska nie wyszła z tej wojny, jako zwycięzca. Przeciwnie, wyszła, jako naród pokonany.

ZWYCIĘSTWO POLSKI NAD NIEMCAMI

To prawda, że spór polsko-niemiecki został w wyniku drugiej wojny światowej rozstrzygnięty w sposób dla Polski tryumfalny. Wojnę z Niemcami Polska mimo wszystko wygrała, wystarczy spojrzeć na mapę, by się o tym przekonać. Nie ma już ani wolnego miasta Gdańska, ani pomorskiego „korytarza", które tak leżały solą w oku Niemcom zarówno epoki weimarskiej, jak hitlerowskiej. Polskie wybrzeże Bałtyku ciągnie się od Fromborka do Świnoujścia, Polska wróciła nie tylko politycznie, lecz nawet i etnicznie na granice zbliżone do granic Bolesława Chrobrego,

Wrocław i Szczecin stały się na nowo miastami polskimi,

ZWYCIĘSTWO OBCYCH NAM SIŁ W ŚWIECIE

Ale Polska przegrała, wojnę ze Związkiem Sowieckim, sojusznikiem Hitlera z lat 1939-41;, oraz z całym światem. Utraciła takie twierdze polskości i ogniska polskiej kultury jak Wilno i Lwów. Została zepchnięta niżej w hierarchii narodów świata, stając się państwem i narodem niższej niż przedtem rangi o mniejszym znaczeniu, mniejszej politycznej roli i mniejszym prestiżu. A co najważniejsze utraciła pozycję państwa naprawdę suwerennego, stała się satelitą ościennego mocarstwa, stała się krajem, w którym zapanował duch obcy (jej tradycji i ideologii, i w którym rządzi klika, zarazem posłuszna ternu ościennemu mocarstwu i narzucająca Polsce, jako „religię panującą" doktrynę jak najbardziej obcą temu, co jest treścią polskości, mianowicie doktrynę Marksa i Lenina.

Druga wojna światowa była klęską Niemiec, oraz klęską narodowo-socjalistycznego obozu hitlerowski ego, ale nie była ani rzeczywistym zwycięstwem Polski, ani zwycięstwem tych ideałów i tego światopoglądu i tego w świecie obozu, które Polska wyraża: chrześcijaństwa, cywilizacji łacińskiej (to znaczy prawdziwie zachodniej) i Europy. Cywilizowana Europa została przez tę wojnę zmiażdżona i powalona. Zwyciężyły w świecie siły niechrześcijańskie i antychrześcijańskie, a zarazem nie europejskie, lub (w samej Europie), antyeuropejskie. Zwyciężyła antychrześcijańska, komunistyczna Rosja. Zwyciężyła rządzona w duchu masońskim, antykatolicka, w dużym stopniu opanowana przez wpływ żydowski Ameryka. W samej Europie ostała się przede wszystkim pod widu względami podobna do Ameryki Anglia, a stworzone zostały warunki do stopniowego odrodzenia się także i dla potęgi niemieckie[1]]'.

KLĘSKA OBOZU NARODOWEGO

W takiej sytuacji, także i polski obóz narodowy znaleźć się musiał na dwie klęski. Nie tylko dlatego, że jego elita przywódcza, zarówno jak wielotysięczne szeregi jego stronników zostały wymordowane. Przede wszystkim, dlatego, że w świecie, który się wyłonił z chaosu wojny światowej nie było dla niego miejsca. Obóz ten znalazł się — i w kraju i na emigracji i— w świecie, który nie był jego światem. W świecie, w którym tryumfowały siły jak najbardziej mu obce i wrogie.

JUDEOPOLONIA

W kraju rządziła w sposób pełniejszy jeszcze niż za czasów Piłsudskiego doktryna Marksa, która stała się obowiązującą filozofią w szkodach w literaturze, nauce, prasie, radiu i telewizji, w ustroju prawnym i wymiarze sprawiedliwości, w głoszonych pojęciach moralnych, w życiu gospodarczym w strukturze życia społecznego, narzucana metodą wzorowaną na dawnej niemieckiej zasadzie: **cuis regio e'us religio** (czyje rządy tęgo religia). Ale to nie tylko ta religia czy doktryna rządziła: rządzili ludzie obcy Polsce. Stalin, obejmując władzę nad Polską, posłużył się do tego celu nie tylko Rokossowskimi, to znaczy Rosjanami polskiego pochodzenia i o polskich nazwiskach: posłużył się przede wszystkim Żydami. Przez długie lata, odbudowana pod auspicjami komunistycznymi i nowa Polska była, mimo swej nazwy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i mimo swych ostentacyjnie polskich, zewnętrznych pozorów, w istocie państwem, rządzonym przez komunistów- Żydów. To nie Bierut; był rzeczywistym dyktatorem- komunistycznej Polski w pierwszym okresie jej istnienia; był nim w istocie nazywany jego „szarą eminencją" wicepremier, Jakub Berman, przed wojną główny delegat Kominternu na Polskę, syn współwłaściciela czołowej, przedwojennej gazety „Haijnlt" w Warszawie, wydawanej w języku „jidysz" i mającej kierunek syjonistyczny, oraz rodzony brat Adolfa Bermana, polityka, po ale - syjonistycznego w przed-wojennej[1] Polsce, a po wojnie polityka w Izraelu, posła do izraelskiego parlamentu, Obok niego, czołowymi rządcami Polski byli tacy, dobrze znani politycy i dygnitarze komunistyczni jak Roman Zambrowski (syn rabina), dyktator polskiego życia gospodarczego Hilary Minc i dyktatorzy polskiego życia kulturalnego Jerzy Borejsza i Stefan Żółkiewski. Jeszcze dobitniej niż na szczytach hierarchii państwowej i politycznej zaznaczał się żydowski charakter państwowości komunistycznej i jej ustroju na szczeblach niższych tej hierarchii. W policji i wymiarze sprawiedliwości, w administracji, w życiu gospodarczym, w dyplomacji, w prasie,

w cenzurze wydawnictw i we wszystkich innych dziedzinach życia rzeczywistą władzę sprawowały nieprzeliczone zastępy Żydów, o nazwiskach przeważnie pozmienianych na brzmiące po polsku, ale -ani trochę nie spolszczonych, nienawidzących Polski, polskiego narodu, polickiego ducha i kultury, a już zwłaszcza religii polskiego narodu: chrześcijaństwa i katolicyzmu. Bardzo często zresztą władza ich była osłonięta pozorami: nieraz Żyd, sprawujący rzeczywistą, pełną i niczym nieograniczoną władzę, był formalnie wicedyrektorem, a nawet tylko sekretarzem przy dyrektorze Polaku, bodącym figurą dekoracyjną, często z „awansu społecznego", nic nie rozumiejącym, lub po bizantyńsku posłusznym i biernym. Nieraz również wpływ żydowski zaznaczał się tylko pośrednio: przez żony Żydówki. (Nawet tacy dygnitarze, komuniści bezspornie polskiej narodowości, jak Gomułka i Ochab, mieli żony Żydówki). Ci Polacy, którzy przetrwali komunistyczne więzienia pierwszych kilkunastu

lat powojennych, twierdzą jednogłośnie, że urzędnicy Bezpieki, oraz prokuratorzy, sędziowie śledczy, strażnicy więzienni itd., którzy ich aresztowali, oskarżali, męczyli na śledź - wach, torturowali i więzili, to byli bez wyjątku Żydzi. Polska by a w istocie krajem o warstwie rządzącej żydowskiej i rządzonym w duchu pojęć i interesów żydowskich. Znakomity polski historyk i filozof historii Feliks Koneczny (1862-1949) nie na darmo napisał w październiku 1945 roku, że „na naszych oczach" tworzy się „Judeopolonia".

Cała ta kadra komunistyczno-żydowska urodziła się w Polsce i wychowana była w polskich szkołach i na polskich uniwersytetach, ale przetrwała i skrystalizowała się w Rosji, dokąd w łatach 1939-1941 lub wcześniej uciekła i skąd w roku 1945 do Polski powróciła.

Te rządy żydowskie w Polsce należą już dziś do przeszłości choć wpływy żydowskie tu i ówdzie nadal przerwały. Zwłaszcza rok 1968, rok konfliktu Sowietów i całego obozu komunistycznego z Żydami na tle spraw arabskich i palestyńskich, przyniósł ze sobą załamanie się roli warstwy rządzącej żydowskiej w Polsce. Polska na ogół odzyskała polskie oblicze. Ale duch Marksa, a więc duch żydowski, nadal w Polsce panuje.

Oczywiście, w owej „Judeopolonii", miejsca dla polskiego obozu narodowego nie było. A raczej było ono, jak na przykład dla Doboszyńskiego, czy Marciszewskiego, tylko na szubienicach lub przed plutonami egzekucyjnymi, albo jak dla licealnych zastępów narodowców nie mniej znakomitych, w więzieniach.

NA ZACHODZIE

Ale także i poza Polską, w krajach polskiej politycznej emigracji na: zachodzie, panował w owym trzydziestoleciu powojennym i dotąd panuje, duch obcy tradycyjnym pojęciom polskim,, zarówno jak pojęciom polskiego obozu narodowego. Rządzą w świecie zachodnim mocarstwa, które w roku 1945 sprzedawały Polskę w' Jałcie, a które nawet już na przełomie lat 1939 i 1940 zastanawiały się, czy nie zawrzeć pokoju kompromisowego, sprzedając Polskę Hitlerowi (a także i Żydom, którzy mieli ochotę zbudować w całkiem dobrej zgodzie z Hitlerem i drogą masowych przesiedleń, drugie obok Palestyny państwo żydowskie w polskiej Lubelszczyźnie, tym samym zadając cios śmiertelny nie tylko polskiej niepodległości, lecz i Polsce jako przez tysiąc lat historii uformowanemu tworowi geopolitycznemu). Zza kulis potęgi politycznej wielkich mocarstw rządzą światem zachodnim międzynarodowe wielkie kapitały, zarówno jak międzynarodowe, poufne i na pół poufne komitety, w których dźwignie władzy spoczywają w ręku Żydów, lub ludzi, na inny sposób wrogich chrześcijaństwu. Co więcej, odradza się, jako jedna z podstaw politycznej

struktury świata zachodniego potęga niemiecka: wszak Niemcy Zachodnie są dziś największym pod względem liczby ludności państwem w Eu/ropie (i poza Rosją), stały się już czwartą (po Stanach Zjednoczonych, Związku Sowieckim i Japonii) potęgą gospodarczą w świecie i wyrastają na wielką potęgę militarną. W istocie, świat zachodni jest na inny sposób równie Polsce i polskim ideałom i interesom obcy, jak Sowiecka Rosja. Spójrzmy ile jest w świecie zachodnim niechęci i wręcz nienawiści do Polski! Jaka w nim panuje antypolska propaganda! I ile jest wskutek tego rozpowszechnionych w szerokich masach uprzedzeń i niezrozumienia! „Polskie żarty" w Ameryce, które przedstawiają Polaków jako uosobienie głupoty, chamstwa i brutalności — to jest tylko odzwierciedlenie tego, jak „siły ustanowione " siwiała zachodniego chcą nasz naród widzieć. Nie istniejemy dla tego świata jako idea, jako tradycja, jako kultura, jako osobny nurt w życiu Europy i świata. Były czasy, gdy cały świat cywilizowany rozczytywał się w Sienkiewiczu i słuchał muzyki Paderewskiego. Czy polska literatura ii kultura mają dziś w świecie zachodnim jakiś oddźwięk? Nie mają żadnego. Jesteśmy zabici milczeniem. Bo chciano by, by nas nie było. Chciano by nas unicestwić, zniszczyć całkowicie. Najbardziej by się w świecie cieszono, gdy- by Niemcy wytopili naród polski bombami atomowymi, choćby pod pretekstem słynnej, projektowanej „bariery atomowej na Wiśle".

Filozofią życiową dzisiejszego świata zachodniego jest najczystszy materializm, są wygoda, dobrobyt, pieniądze, produkcja i konsumpcja, używanie życia, troska tylko o szczęście doczesne, wyrażone w rozpanoszonej seksualności, rozkładzie życia rodzinnego, braku poczucia obowiązku, braku patriotyzmu, braku uczciwości, egoizmie i braku miłości bliźniego, oraz gotowości do wszystkich zbrodni, z morderstwem i gwałtem 'na czele. Poziom moralny dzisiejszego świata zachodniego już zapewne stanął na równi z biblijną Sodomą i Gomorą.

W OBOZIE KATOLICKIM

Nawet w obozie katolickim w świecie zwyciężyły dziś siły, które patrzą na Polskę krzywym okiem. Panuje wśród katolików w świecie zachodnim prąd tak zwany postępowy, który widzi dodatnie pierwiastki w doktrynie Marksa, uważa, że zadaniem Kościoła jest przerabiać dzisiejszy świat i być siłą reformatorską, lub po prostu rewolucyjną w (dzisiejszym pokoleniu, a nie myśleć o sprawach wiekuistych, patrzy pobłażliwie na szerzące się rozprzężenie moralne i na panowanie grzechu. Prąd ten rzecz prosta krytykuje katolicyzm polski, jako rzekomo staroświecki, zacofany, za bardzo wpatrzony w Boga, za bardzo wierny Matce Boskiej, za mało skłonny do wdania się w radosny taniec nowej teologii, nowej filozofii* nowego życia społecznego, nowej moralności i nowego nabożeństwa,

zwróconego twarzą ku Ludzkości, Społeczeństwu i Wolności.

W takim świecie nie ma miejsca ani dla sprawy polskiej, ani dla polskiego obozu narodowego.

„SIŁY USTANOWIONE" NA EMIGRACJI

Także i na polskiej emigracji zapanował „mowy świat". Od trzydziestu lat utrwalały się na polskiej politycznej emigracji polskie „siły ustanowione" (nie zawsze całkiem polskie, bo gęsto po-przetykane Żydami, lub kosmopolitami o polskiej kulturze, lecz żydowskiego lub częściowo żydowskiego pochodzenia), które zawładnęły życiem zbiorowym tej emigracji i nadają jej ton, a ostatnio coraz wyraźniej są opanowywane przez „nową emigrację" z kraju, żydowską i marksowską. Czerpały one i czerpią swoją siłę głównie stąd, że pasują do dzisiejszego świata, że „jak za panią matką pacierz" głoszą to, co jest dziś w świecie modne. Ale nie tylko stąd, także i stąd, że są przez, możnych tego świata popierane. Ileż pieniędzy spłynęło na polską emigracją choćby z Radia Wolnej Europy, o którym dziś wiemy oficjalnie, że jego budżet pochodził z kas amerykańskiego wywiadu. Oczywiście ci, na których te pieniądze — jakże obficie — spływały, silniejsi byli od tych, co prowadzili swą działalność za swe własne, ciężko zapracowanie pieniądze: łatwiej mogli zwyciężać w konkurencji, łatwiej mogli swoją siłę „ustanowić". Jak w staropolskiej (piosence: „twoje siodło, a mój koń, teraz-że się ze miną goń; moja szabla, a twój kij, teraz-że się ze miną bij". Ileż funduszów, pozostałych po polskim rządzie emigracyjnym i po polskich siłach zbrojnych zasiliło kasy zasoby, domy, drukarnie, instytucje emigracyjnych „sił ustanowionych", tych, co w chwili zakończenia wojny ostały się na placu.

Za symbol polskiej politycznej emigracji można by uznać Józefa Retin-gera, polskiego emigranta, który za naszych czasów wybił się najbardziej; i osiągnął najwięcej], — z rasy czystej krwi Żyda, z narodowości i kultury Polaka, z formalnej przynależności wyznaniowej katolika, z poglądów li uczuć kosmopolity i obywatela całego świata. — człowieka, który miał dostęp do wszystkich możnych tego świata, człowieka, który stał u kolebki tylu instytucji międzynarodowych, od europejskiego „wspólnego rynku" zaczynając, a na „grupie Bilderberg" kończąc, a zawsze bez związku z dobrem i interesami Polski, o ile nie /jawnie wbrew nim. A czy całe zastępy „znakomitych Polaków" na emigracji nie były i nie są do niego podobne? Polskie „siły u-stanowione" na emigracji, dlatego sprawowały tę skromną władzę, jaką na emigracji sprawować w ogóle można, że stały za nimi „siły ustanowione" światowe.

NADCHODZI WIELKI NAWRÓT

Ale oto — świat zaczyna się zmieniać.

Przecież trzeba być ślepym, by nie widzieć — że świat trzeszczy w posadach. Za lat trzy, może za lat pięć, za lat dziesięć — świat będzie wyglądać zupełnie inaczej niż wygląda dzisiaj.

Żyjemy w atmosferze światowej wojny domowej. Staje się jasnym dla każdego, że talk dalej być nie może. We wszystkich mniej więcej krajach świata coraz powszechniejszą jest świadomość, że świat musi z dzisiejszej drogi zawrócić, bo stoczy się w przepaść.

Nadchodzi chwila, gdy narodzą się wszędzie siły, które przeciwstawią się rewolucji, przeciwstawią się anarchii, przeciwstawią się doktrynie Marksa, przeciwstawią się panowaniu żydowskiego pieniądza, przeciwstawią się demoralizacji, przeciwstawią się używaniu życia, przeciwstawią się gwałtom i bezprawiu, porywaniu zakładników, skrytobójstwom i terrorowi.

Świat dzisiejszy jest chory. Toczą go bakterie rozkładu. Ale świadomość tej choroby się szerzy. A trafna diagnoza jest najczęściej początkiem kuracji. Zdrowe siły odrodzą się spontanicznie. Nastąpi to szybciej, niż niektórzy myślą.

NOWE DROGI PRZED POLSKIM NARODEM

Także i naród polski potrzebuje nowych dróg. Potrzebuje nowego, świeżego ducha, i nowego politycznego i ideowego kierunku. A także: nowego* kierownictwa. Nowych lodzi i nowych ośrodków woli, czynu, myśli i ideału.

Tym nowym, a zarazem bardzo starym kierunkiem i kierownictwem może być tylko obóz narodowy.

Obóz ten wyznaje ideał Boga i ojczyzny. To znaczy wiary chrześcijańskiej oraz opartego o nią porządku moralnego. A zarazem miłości ojczyzny, tej ojczyzny, która wraz z rodziną, jest maturalną formacją życia zbiorowego, jest gniazdem, do którego najeżymy, jest źródłem naszych doczesnych obowiązków, jest przedmiotem naszej wierności.

POLSKI PROGRAM

Oto drogi, które obóz narodowy polskiemu narodowi wskazuje.

Filozoficznie, stać musimy na tradycyjnym gruncie pojęć chrześcijańskich, wiary i moralności, prawa naturalnego. Przeciwstawiać się musimy wszystkim odmianom marksizmu, zarówno jak hasłom rewolucji francuskiej i „filozofii" osiemnastego stulecia, zarówno także jak „liberalizmowi", który jest światopoglądem d doktryną świata „kapitalistycznego".

Gospodarczo, dążyć musimy do wolności gospodarczej, do upowszechnienia własności, do zabezpieczenia niezależności gospodarczej chłopa i w ogóle rolnika, do odrodzenia rzemiosła i drobnej, prywatnej wytwórczości przemysłowej i handlu, przy zachowaniu jednak gospodarki państwowej tam, gdzie zastąpić ją trudno, a zwłaszcza w ciężkim przemyśle i wielkim transporcie. Troszczyć się także musimy o dobrobyt warstw uboższych, broniąc je przed wyzyskiem i chroniąc ich interesy, a także dając im i pole do samopomocy i samoobrony.

Ustrojowo, dążyć musimy — najlepiej w myśl godnych uwagi (przemyśleń ustrojowych Dmowskiego — do harmonijnego połączenia wolności jednostki i społeczeństwa z siłą i autorytetem sprawiedliwej i dobro narodu mającej na względzie władzy.

Politycznie, uznawać musimy za punkt wyjścia polskiej polityki fakt istnienia formalnie niepodległego polskiego państwa na ziemi polskiej, jakim jest Polska Rzeczpospolita Ludowa. Mimo wszystkiego, co nam się w obliczu, polityce, administracji i duchu tego państwa nie podoba, uważać musimy, że trzeba tego państwa strzec jak oka w głowie, trzeba troszczyć się o jego siłę, postęp, rozwój i gospodarczy dobrobyt, trzeba za wszelką cenę uniknąć wszystkiego, co by jego byt mogło narazić na szwank, a w szczególności mogło mu grozić nowym rozbiorem, a wreszcie trzeba dążyć do tego, by to państwo stopniowo się uniezależniało, unaradawiało, wewnętrznie reformowało, oraz by odradzała się w nim wolność — zwłaszcza wolność religii i Kościoła, a także wolność rozwoju narodowej kultury.

W polityce zagranicznej musimy mieć świadomość, że główne niebezpieczeństwa grożą Polsce przede wszystkim ze strony odradzającej, się potęgi niemieckiej i że świadomość tego niebezpieczeństwa stanowić musi podstawę orientacji polskiego narodu w polityce światowej. Trzeba przy tym stwierdzić, że rola Polski w polityce światowej; może być w przyszłości duża; większa, aniżeli wielu dziś myśli. Bo Rosja jest coraz bardziej zagrożona w swej światowej pozycji przez fakt wyrośn'ęcia chińskiej potęgi i przez różne inne przyczyny i dlatego jej wpływ na sprawy europejskie mimo możliwości przelotnego wdania się przez nią może

nawet w czasie bardzo bliskim w europejską politykę awanturniczą, która jednak trwale Europy nie przekształci — będzie z biegiem czasu malał. A z drugiej strony, potęga niemiecka bardzo w Europie rośnie, i to rośnie także i dlatego, że po raz pierwszy w dziejach Francja, Anglia i Włochy, nie mówiąc już o krajach skandynawskich, czy Holandii, skłonne są poddawać się niemieckiej hegemonii. W tych warunkach Polska będzie głównym w Europie bastionem oporu przeciwko niemieckiej przewadze i ośrodkiem krystalizacyjnym dla tych sił europejskich, którym ich wolność jest droga. Oczywiście, zapleczem polskimi w takiej sytuacji będzie z natury rzeczy Rosja. Ale będzie to w sposób nieuniknioiny zaplecze, coraz bardziej przyjazne i dyktowane interesem w podtrzymaniu polskiej siły i niepodległości, a nie chęcią panowania.

Modlić się przy tym musimy o to, by się Rosja nawróciła na wiarę chrześcijańską i zerwała z szatańską, antychrześcijańską doktryną Marksa i Lenina. Pragnąć także musimy, by nam z czasem zwróciła Wilno i Lwów.

Powyższe wskazania dyktowane są zdrowym rozsądkiem — i każdy myślący Polak musi przyznać im słuszność.

Ale tylko obóz narodowy jest w stanie prowadzić politykę, zgodną z tymi wskazaniami.

Czytelniku! Zastanów się nad tym. I wyciągnij z tego wnioski.

KONIEC

Z OSTATNIEJ CHWILI

Wydarzenia ostatniego roku w Polsce wskazują w sposób szczególnie wyraźny jak dalece konieczne jest odrodzenie się obozu narodowego w życiu polskim, oraz w jego opinii publicznej.

Polska jest dziś ogarnięta wrzeniem rewolucyjnym, podobnym do wrzenia lat 1967/68 w Czechosłowacji. Źródłem tego wrzenia, obok uzasadnionego niezadowolenia ogółu ludności, jest agitacja grup marksistowskich, chcących obalić klikę, obecnie będącą w Polsce u władzy w partii komunistycznej i w rządzie, po to, by tę władzę zdobyć dla siebie. Nie wiem, czy KOR (Komitet Obrony Robotników, względnie Rewolucjonistów) ma za sobą, czy nie ma, poparcie jakichś klik na Kremlu, ale jest jasne, że

siły, których jego akcja jest wyrazem zarówno w kraju, jak w toczonej w jego imieniu propagandzie na zachodzie, nie wyrażają rzeczywistych dążeń i ideałów polskiego narodu i zmierzają do tego, by rządom komunistycznym w Polsce nadać oblicze być może nieco bardziej od obecnych liberalne („komunizm z ludzką twarzą"), ale zarazem nadal na wskroś komunistyczne, a przy tym bardziej żydowskie i silniej powiązane z obozem żydowskim w polityce światowej. Jest zresztą wielkim pytaniem, czy gdyby obóz KOR'u doszedł w Polsce do władzy (na przykład drogą przewrotu, podobnego do przewrotu z października 1956 i grudnia 1970 roku), je

go rzekomy liberalizm i rzekoma gotowość do ustosunkowania się w sposób tolerancyjny do Kościoła i religii u- trzymałyby się długo.

Jest oczywiste, że rzeczywisty opór polskiego narodu przeciwko systemowi komunistycznemu nie może znajdować głównego wyrazu w akcji opozycyjnej klik polsko-żydowskiej lewicy o obliczu marksowskim, ale musi być ożywiony ideałami Boga i ojczyzny, to znaczy chrześcijańskimi i narodowymi.

DODATEK

Grupa osób, zamieszkałych. w Wielkiej Brytanii, rozesłała 2 maja I977 roku do Polskiej prasy emigracyjnej załączony poniżej protest:. Ukazał się on tylko w nielicznych czasopismach.

Do polskiej opinii publicznej.

Niniejszym [pozwalamy sobie zwrócić się do polskiej opinii publicznej na emigracji, a także i w kraju, z protestem przeciwko kampanii oszczerczej, od dłuższego już czasu prowadzonej na wielką skalę w polskim społeczeństwie przez dość szeroki, samozwańczy front, roszczący sobie pretensje do monopolu na rzekomy polski patriotyzm, którego osią zaczyna się coraz wyraźniej stawać nowa emigracja marksistowska z kraju — kampanii, zwróconej przeciwko polskiemu obozowi narodowemu, stanowiącemu tradycyjnie bardzo poważny odłam liczebny polskiego narodu, a reprezentującemu wielkie, historyczne zasługi.

W tych dniach kampania ta wyraziła się w sposób szczególnie jaskrawy i niedopuszczalny w manifeście zbiorowym[1] grupy neomarksistów i eksmarksistów, za który wziął osobistą odpowiedzialność p. L. Kołakowski, zaopatrując swoim nazwiskiem oświadczenie, że przekazuje ten manifest

do opublikowana. Manifest ten wydrukowany został w dniu 23 kwietnia w wydawnictwie "Dziennik Polski — Tydzień Polski", w Londynie, zajmuje całą jego pierwszą stronę,

pod wielkim; tytułem, oraz podtytułem, który brzmi: "Tradycja niepodległościowa i jej wrogowie".

Manifest ten, obok niektórych rzeczy słusznych, zawiera treść zasługującą z wielu względów na stanowczy protest. Pomijamy tu jednak inne punkty tego manifestu i ograniczamy się do wymienienia zawartych w nim słów następujących.

„W roku il'905 i podczas I wojny światowej przywódcy Narodowej Demokracji głosili konieczność wyrzeczeń ;a się mrzonek o "absolutnej niepodległości", pogodzenia się z istniejącym u- kładem sił i starania o autonomię w ramach cesarstwa rosyjskiego. Atakowali wówczas niepodległościowe hasła Polskiej Partii Socjalistycznej {. ..) za „awanturniczą politykę, narażającą Polskę na gniew Rosji".

Stwierdzamy, że słowa powyższe są niegodziwym oszczerstwem, obrażającym nie tylko polski obóz narodowy, ale polski naród.

Nikt w Polsce, ani w roku 1905, ani w 11914 nie głosił konieczności wyrzeczenia się "mrzonek o absolutnej, niepodległości", nikt także spośród Polaków, którzy nie wyrzekli się swej polskości, nie głosi ich dzisiaj.

Polska została odbudowana w wyniku polityki, popieranej przez znaczną większość polskiego narodu, na której czele stał przywódca Narodowej Demokracji, Roman Dmowski. Polityka ta wychodziła z założenia, że nie należy dążyć do ograniczonego celu, jakim była nominallna niepodległość zaboru rosyjskiego, czy też Królestwa Kongresowego, ale do odbudowania Polski niepodległej i zjednoczonej, obejmującej wszystkie trzy zabory i rozcierającej się od gór aż do morza. Do tego potrzeba było pobicia Niemiec i Austrii, a więc znalezienia się narodu polskiego w obozie alianckim, którego jednym z członków była też Rosja.

Polski obóz narodowy nie dążył a- ni do autonomii zaboru rosyjskiego, ani do autonomii Polski zjednoczonej. Znane są wielokrotnie udokumentowane poufne wypowiedzi Dmowskiego z lat przed 1914 rokiem, gdy formułował program akcji, mającej, za cel odbudowanie Polski .zjednoczonej i niepodległej, a wśród nich i odezwanie s ę, że Królestwo nigdy autonomii nie uzyska, a Polska odzyska niepodległość. Na przełomie lutego i marca 1916 roku niepodległość jako celi polityki Dmowskiego przestała już być tajemnicą ze względów taktycznych ukrywaną, gdyż cel ten został przez Dmowskiego oficjalnie zakomunikowany rządowi rosyjskiemu w ustnej rozmowie z ambasadorem rosyjskim Izwolskim w Paryżu w lutym i w pisemnymi memoriale, doręczonym temuż ambasadorowi, a także i rządom francuskiemu i angielskiemu w dniu 2 marca. Rezultatem polityki[1] Dmowskiego była obecność Polski na

konferencji wersalskiej i podpisanie przez nią traktatu wersalskiego w roli jednego z państw zwycięskich. Traktat ten nie tylko wyzwolił zabór pruski i dał Polsce granicę zachodnią, ale w sposób dla Polski korzystny urz11ądził Europę. Polska nie uczestniczyła w żadnym kongresie pokoju w wieku XVIII i XIX, w szczególności w (kongresie wiedeńskim 11 $15 roku; nie była także obecna w Locarno, Monachium, Teheranie, Jałcie i w istocie i w Poczdamie. Alle w Wersalu była dzięki Dmowskiemu obecna. A decyzje, dotyczące trwałego porządku politycznego, pobierane są na międzynarodowych konferencjach. W pewnym sensie, dzieło Wersalu trwa po dziś dzień: Polska od gór aż do morza, obejmująca Gniezno, Kraków i Warszawę istnieć nie przestała, a[1] obecne

ograniczenie jej wolności jest faktem przejściowym. Budowniczym państwa polskiego odrodzonego po »123 latach niewoli, był Dmowski.

Twierdzenia, które ogłoszone zostały pod nazwiskiem p. Kołakowskiego, nie mają nic wspólnego z historyczną prawdą i stanowią zarówno przeinaczenie faktów, jalk w podstawowych punktach jawne oszczerstwo.

Zwracamy się do polskiej prasy z prośbą o wydrukowanie niniejszego naszego protestu.

Londyn, 2 maja -1977. Podpisy:

Władysław Akajewicz, M. Bek, W. Białoskórski, Magdalena Dubanowiczowa, W. Dubiel, Tadeusz Gabryś, Józef Gajek, Stan. Gajek, Janina Giertychówna, Jędrzej Giertych, Maria Giertychowa, ks. J. Gołąb, Tadeusz Hobler, S. Janikowski, J. Jarosz, 'S. Knapik, B. Kuśmierzowa, R. Kuśmierz, Stefan Mika, C. Mroczek, Orłowski, Paweł Owsianik, M. Prugar, Antoni Radomski, R. Radomski, J. Rokitnicki, Antoni,Romszajd Ignacy Sienkiewicz, M. Sokołowski. Czesław Sylwanowicz, J. Sterna, Klementyna Sylwanowieczowna. Michał Sylwanowicz, Tympalski, W. Wójcicki, Zasucha.

Dopisek JĘDRZEJA GIERTYCHA

Do jakiej zuchwałości dochodzi kampania oszczercza zwrócona przeciwko obozowi narodowemu, świadczy najświeższe wystąpienie wydawanego w Londynie, niewielkiego pisma, noszącego tytuł „Rzeczpospolita Polska", będącego organem kliki piłsudczyków, roszczącej sobie pretensję do nazwy „rządu polskiego", jako rzekomej kontynuacji rządu emigracyjnego z lat wojennych. 'W numerze z września 1977 roku, piórem jakowegoś p. Jerzego Łęczyckiego, pismo to, obok szeregu innych zadziwiających rzeczy, pisze dosłownie: Dmowski „na pewno nie myślał o niepodległości w czasie wybuchu I wojny światowej, gdy nawoływał

rodaków do całowania kopyt koni kozackich za to, że bronią nas przed socjalistami! :Nie myślał i w roku 1915, gdy interweniował w Anglii celem aresztowania A. Zaleskiego i oddania go w ręce carskiej policji".

Można pominąć milczeniem owo „całowanie kopyt kozackich". Ta półinteligencka wypowiedź jest interesująca tylko z tego względu, że dobitniej niż co innego świadczy o poziomie ludzi, którzy coś takiego uznali za stosowne wydrukować, a którzy usiłują występować w roli polskiego rządu emigracyjnego. Czy w sposób równie inteligentny i przekonywujący argumentują oni w rozmowach z biorącymi ich za dobrą monetę cudzoziemcami, z którymi wciąż jeszcze miewają kontakty? Ładne pojęcie wyrabiają sobie ci cudzoziemcy o Polakach i o poziomie polskiego życia politycznego!

Ale owo twierdzenie o Dmowskim i Zaleskim w 19il5 roku w Anglii warto jednak odeprzeć.

Zaleski przyjechał do Londynu w marcu 19)15 roku. Już w kwietniu, a także i

w październiku tegoż roku jeździł z Londynu do Szwajcarii, oczywiście nie bez cichej zgody władz brytyjskich, które popierały stale Piłsudskiego, mimo, że w owej chwili stał on w wojnie po nieprzyjacielskiej stronie. Jeździł mianowicie celem odbycia rozmów z przedstawicielem Piłsudskiego, Sokolnickim.

Dmowski od stycznia do czerwca 19(15 roku przebywał w Warszawie, od czerwca do listopada w Petersburgu (z krótkimi wyjazdami do Wilna i Mińska), w końcu listopada i w pierwszych dniach grudnia był przez czas krótki w Londynie, przez większą część grudnia był w Paryżu i w Szwajcarii. Zapytuję: kiedy mógł w Londynie dokonać owego wystąpienia, zwróconego przeciwko Zaleskiemu?

Koniec

Komentarze